

Ufam Synowi Bożemu

Podręcznik do nauki religii
dla klasy V szkoły podstawowej

pod redakcją

ks. Andrzeja Krasieńskiego



WYDZIAŁ KATECHETYCZNY KURII DIECEZJALNEJ PŁOCKIEJ

PŁOCK 2016

Podręcznik nr PL-22-01/15-PL-1/16 do nauczania religii rzymsko-katolickiej
w klasie V szkoły podstawowej na terenie diecezji płockiej,
zgodny programem nauczania nr AZ-2-01/15

Zespół redakcyjny: ks. dr Andrzej Krasieński, ks. dr Marek Wilczewski,
ks. dr Rafał Bednarczyk, s. mgr Dominika Dudzik CSP

Autorzy katechez: Jagienka Cesarek, Dołęgowska Emilia, Drubkowska Barbara,
Zofia Hołubicka, Wioletta Kaluszkiewicz, ks. Andrzej Krasieński, ks. Łukasz Kubisiak,
Alicja Popek, Agnieszka Rogowska, Marzena Sadowska, Bernadetta Staniszevska,
Barbara Stańczak, ks. Marek Wilczewski

Korekta językowa: ks. Tomasz Opaliński

Rysunki: Kazimierz Wasilewski

Nihil obstat

ks. dr Tomasz Lewicki
Cenzor

Imprimatur

L.dz. 1431/2016

Dnia 29 czerwca 2016 r.

† Piotr Libera
Biskup Płocki

ks. dr Dariusz Rogowski
Notariusz

Copyright © 2016 by Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej Płockiej

Przygotowanie do druku

Płocki Instytut Wydawniczy

Pl. Narutowicza 3

09-400 Płock

tel. 24 262 68 44; e-mail: piw@plock.home.pl

www.wydawnictwo.plock.pl

Druk

Drukarnia J. J. Maciejewscy – Przasnysz

ISBN 978-83-65397-27-0

26 Przypowieść o przewrotnych rolnikach



Często ludzie zapominają, że nie są właścicielami ziemi, na której żyją. Nie pamiętają o tym, że przed nimi żyły całe pokolenia, a po nich przyjdą kolejne. Tak naprawdę ziemia została nam dana w dzierżawę.

Według „Słownika języka polskiego” PWN dzierżawa to użytkowanie rzeczy (...) przez ustalony czas w zamian za określoną opłatę.

Od kogo ludzie otrzymali świat w dzierżawę? Oczywiście od Pana Boga. To On jest jego prawdziwym właścicielem. Księga Rodzaju przypomina, że Pan Bóg przekazał ludziom świat, mówiąc: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1,28). Zadaniem człowieka jest troszczyć się o powierzone mu dobro, współpracować z Bogiem w czynieniu tego świata coraz lepszym. Na tym polega umowa – przymierze Boga z ludźmi. Robiąc to, ludzie powinni nieustannie się rozwijać, a przez to zbliżać się do Królestwa Bożego. Niestety nie zawsze tak się dzieje. W jednej z przypowieści Jezus przypomina nam, że ludzie często zawo-
dzą Pana Boga: chcą odebrać Mu to, co należy do Niego. W konsekwencji taka postawa prowadzi do niszczenia siebie, innych i świata.

Słowo Boże



„Jezus powiedział: Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, by odebrał od nich należną część plonów winnicy.

Ci chwycili go, obili i odprawili z niczym. Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. Posłał jeszcze jednego, i tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. Miał jeszcze jednego – umiłowanego syna. Posłał go do nich jako ostatniego, bo mówił sobie:

- Uszanują mojego syna.

Lecz owi rolnicy mówili między sobą:

– To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy.

Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym.” (Mk 12,1-9)

W czasach Jezusa tereny, które leżały w okolicach Jeziora Galilejskiego były urodzajne. Ziemie te należały do kilku wielkich właścicieli. Zarządzali oni swoimi posiadłościami na odległość, od czasu do czasu wysyłając swoich przedstawicieli. Przypowieść Jezusa nawiązuje do tego rodzaju sytuacji. Opisuje ono postępowanie grupy dzierżawców, którzy zbuntowali się przeciw właścicielowi.

Pan w przypowieści o przewrotnych rolnikach oznacza Boga. Winnica, to ziemia, świat, w którym żyjemy. Pracownicy winnicy to ludzie, Izraelici. Słudzy właściciela to prorocy, którzy są wysłannikami Boga. Umiłowany syn to Jezus Chrystus. Bóg wielokrotnie posyłał proroków, aby wzywali ludzi do nawrócenia i życia zgodnego z Jego prawem. Prorocy jednak byli odrzucani, a niejednokrotnie nawet zabijani. W końcu Bóg posłał swojego Syna. Dobrze wiemy, co stało się z Jezusem. Choć nie uczynił nikomu nic złego, ludzie zabili Go, przybijając do krzyża.

Przypowieść o przewrotnych rolnikach nie powinna być odczytywana tylko i wyłącznie w kontekście historii Izraela. Jest to także przypowieść o nas, o Kościele, do którego należymy i o świecie, w którym żyjemy. Jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za własne zbawienie, ale także za innych ludzi i za ziemię, którą powierzył nam Bóg.

W pewnym sensie możemy dostrzec w tej przypowieści wezwanie do troski o nasz świat. Bóg pragnie, byśmy kierując się mądrością, czynili go coraz piękniejszym i doskonalszym.

Zastanów się ?

– Co byś odpowiedział Bogu, gdyby zapytał cię, jak troszczysz się o zbawienie swoje, innych ludzi, o Kościół i świat w którym żyjesz?

Panie, przebacz moją niewierność przymierzu, jakie zawarłeś z ludźmi. Obdarz mnie siłą i wytrwałością, abym każdego dnia oddawał się gorliwie powierzonymu zadaniu, rodzinnym obowiązkom, którymi mnie obdarzyłeś, obowiązkom we wspólnocie Kościoła i w miejscu nauki. Spraw, abym był zawsze wiernym sługą w wypełnianiu Twojej woli.

Amen.



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 3. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

Pomódl się

27 Przypowieści o ziarnku gorczycy i o zaczynie



„Szlachetna Paczka” to ogólnopolski projekt pomocy rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. Realizuje go Stowarzyszenie o nazwie „Wiosna”. Dzięki zaangażowaniu bardzo wielu osób: wolontariuszy, darczyńców i dobroczyńców, na dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia, biedne rodziny otrzymują paczki. Są one przygotowywane tak, aby odpowiadały ich indywidualnym potrzebom, a często również marzeniom.

Ta akcja po raz pierwszy została zorganizowana w Krakowie w 2000 roku. Wtedy grupa studentów duszpasterstwa akademickiego prowadzona przez ks. Jacka Stryczka obdarowała 30 ubogich rodzin. W 2013 r. w ramach akcji 530,5 tys. darczyńców przekazało paczki 17 684 rodzinom (70 700 osób), a łączna wartość pomocy wyniosła 33,1 mln zł.

Co roku w okolicach listopada można wybrać rodzinę na stronie internetowej akcji i przygotować dla niej paczkę. Darczyńcą w projekcie „Szlachetna Paczka” może zostać każda zainteresowana osoba, w 2015 r. włączył się w nią nawet papież Franciszek. Darczyńcy często łączą się w grupy, w których razem przygotowują paczkę. Zachęcają do tego znajomych, przyjaciół, współpracowników, rodziny, klasy szkolne.

Projekt „Szlachetna Paczka” pokazuje, jak mały gest studentów z Krakowa, po latach rozrósł się do olbrzymich rozmiarów. Ta akcja dobrze obrazuje jedną z przypowieści Pana Jezusa.

„Pan Jezus powiedział:

Słowo Boże



- Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? Podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach. I mówił dalej:
- Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.”

(Łk 13,18-20)

Przypowieść Jezusa nie mówi zapewne o tej znanej nam gorczycy, z której wyrabia się musztardę lub stosuje w leczeniu. Chodzi o gatunek południowej gorczycy. Ma ona średnicę 1,5 mm. Po okresie wegetacji trwającym 4 miesiące, gorczyca osiąga wysokość od 1,8 m do 3,6 m, a czasem nawet do 4,5 metra.

Zarówno u Żydów, jak i Greków małość ziarnka gorczycy stała się przysłowio-
wa. Potwierdza to Nowy Testament: „Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam, i przesunie się.” (Mt 17,20) W przypowieści o ziarnku gorczycy widoczny jest dynamiczny rozrost małego ziarnka – Królestwa Bożego.

„Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam, i przesunie się.” (Mt 17,20)

Na uwagę zasługuje końcowy werset przypowieści „Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach”. Te słowa przypominają o skromnych, niepozornych początkach istnienia Kościoła. Oto mała grupka uczniów Jezusa, zapaleńców, podjęła śmiało ryzyko głoszenia Dobrej Nowiny na całym świecie. Byli to ludzie ubodzy i prości. To czego dokonali, bez wątpienia przypomina coś na kształt ziarnka gorczycy. Z małej wspólnoty chrześcijaństwo, rozrosło się niczym wielkie drzewo.

Zacznin albo „kwas chlebowy” to kawałek ciasta, który został poddany procesowi przyspieszonej fermentacji. Obecnie rolę tę spełniają znane nam drożdże.

Ten drobny kawałek suchego zaczynu tylko z pozoru jest martwy. W rzeczywistości działa w cieście w sposób ukryty. Swoją mocą sprawia, że ciasto wyrasta. Staje się puszyste i smaczne. Mały zaczyn zakwasza całe ciasto.

W przypowieści o zaczynie chlebowym ukryta jest prawda o wielkiej wewnętrznej mocy przekształcania świata i żyjących w nim ludzi: nieliczni Apostołowie mocą Jezusa zmienili cały świat. W ten sposób Królestwo Boże obecne w sercach niewielu miało i wciąż ma wpływ na życie wielu.

Przypowieści o ziarnku gorczycy i zaczynie to bliźniacze opowieści, w których Jezus posługuje się kontrastem, dla przybliżenia słuchaczom rzeczywistości Królestwa Bożego. Historia ziarna gorczycy pokazuje, jak to co małe i niepozorne rozrasta się, stając się czymś wielkim i potężnym.

Podobnie mała ilość zaczynu chlebowego, włożona „w trzy miary mąki” (blisko 18 kilogramów mąki), dzięki swojej niesamowitej sile powoduje, że powstaje wielka masa ciasta, z którego można wypiec chleb dla ponad 100 osób. Podobną moc wzrostu posiada Królestwo Boże.

Połączenie tych przypowieści pokazuje, że równie ważna jest widzialna siła rozrastania się Królestwa Bożego na kształt ziarnka gorczycy, jak i wewnętrzna moc do przemieniania ludzkich serc na kształt zaczynu chlebowego.

Obie przypowieści wzajemnie się dopełniają, uzupełniają i ukazują dynamizm wzrostu Królestwa Bożego na ziemi. Zjawisko to nie jest jednak zauważalne od razu, potrzeba czasu, by je dostrzec: ziarno potrzebuje czterech miesięcy, by osiągnąć swoją dojrzałość, zczyn potrzebuje wielu godzin, by wyrosło ciasto. Analogicznie Królestwo Boże będąc już w świecie, rozwija się powoli, przemieniając świat od wewnątrz. Jest obecne w prostych gestach: podzielenie się uśmiechem, chlebem, okazanie sympatii, solidarności, stanięcie po stronie słabszych. Nasza przemiana i upodobnienie się do Jezusa może dokonywać się na różne sposoby: poprzez modlitwę, czytanie Pisma św., adorację.

Zastanów się ?

- W jaki sposób pomnażasz dobro, którym zostałeś obdarowany?
- Skąd czerpiesz siłę do przemiany swojego życia?

„Gdyby wiara twoja była wielka jak gorczycy ziarno”.

Gdyby wiara twoja była wielka jak gorczycy ziarno” – te słowa mówi ci Pan. /x2

I z taką wiarą rzekłbyś do góry:

„Przesuń się, przesun się” /x2

A góra posłusznie przesunie się, przesunie się, przesunie się.

W imię Jezusa przesunie się, przesunie się, przesunie się.

A chromy skoczy na nogi swe, na nogi swe, na nogi swe.

A kto jest smutny uśmiechnie się, uśmiechnie się, uśmiechnie się.

A kto łyże leje ten otrze je, ten otrze je, ten otrze je.

Spływa, spływa, spływa Duch Święty /x2

Duch Święty swą mocą dotyka mnie,
dotyka mnie, dotyka mnie.


Od czubka głowy, po stopy me,

po stopy me, po stopy me.

Duch Święty swą mocą dotyka cię,
dotyka cię, dotyka cię.

Od czubka głowy po stopy twe, po stopy twe, po stopy twe.

Spływa, spływa, spływa Duch Święty. /x2



Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 3. w „Zeszytach ćwiczeń”.

28 Przypowieść o uczcie

Słowo „uczta” kojarzy się nam ze spotkaniem osób przy stole, z posiłkiem. Niejednokrotnie braliśmy udział w rodzinnych zjazdach z okazji urodzin, chrztu, I Komunii świętej, zaślubin itp. W nauczaniu Jezusa to słowo oznacza jednak o wiele więcej.

Słowo Boże



Miniatura z „Codex Aureus Epternacensis”

„Słyszając to, jeden ze współbiadników rzekł do Niego:

– Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym.

„Pan Jezus powiedział: Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadeszła pora uczyty, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym:

– Przyjdźcie, bo już jest gotowe.

Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć:

– Kupiłem pole, muszę wyjść je obejrzyć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego.

Drugi rzekł:

– Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego.

Jeszcze inny rzekł:

– Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.

Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał swemu słudze:

– Wyjdź co prędzej na ulice i w zaułki miasta i sprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych!

Sługa oznajmił:

– Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce.

Na to pan rzekł do sługi:

– Wyjdź na drogi i między opłotki i przynaglaj do wejścia, aby mój dom był zapełniony. Albowiem powiadam wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczyty.” (Łk 14,15-24)

Zapraszającym na ucztę w przypowieści Jezusa jest pewien zamożny człowiek, który urządził świąteczne przyjęcie. Posłał swojego sługę, aby zachęcił zaproszonych do przybycia. Wobec ich odmowy, gospodarz bardzo się rozgniewał. Wysłał wówczas sługę, aby zgromadził na ucztę ubogich, niewidomych, chromych, czyli kulawych. Gospodarz zapowiedział, że ci, którzy byli zaproszeni jako pierwsi i odmówili przyjęcia, już nie skosztują jego uczy.

Ucztą, na którą wszyscy jesteśmy zaproszeni jest Msza św. Tym, który ją wyprawia jest sam Bóg. To On nieustannie zaprasza nas do udziału w tym wyjątkowym spotkaniu. Tak, jak w czasie każdej uczy, także podczas Eucharystii, chce z nami rozmawiać i karmić nas wyjątkowym pokarmem. Pod postaciami chleba i wina Pan Jezus daje nam samego siebie. Gdy przyjmujemy Komunię świętą jednoczymy się z Nim i w pełni uczestniczymy w Jego ucztie.

Niestety wielu ludzi odrzuca to zaproszenie Jezusa, podobnie jak ci, których zaprosił gospodarz z przypowieści. Oni tłumaczyli się swoimi sprawami. Dzisiaj także ludzie potrafią tłumaczyć się na wiele różnych sposobów.

Jednym z głównych powodów – oprócz braku głębokiej wiary – może być lenistwo, niechęć do wysiłku, zwłaszcza gdy kościół jest daleko, a pogoda – brzydka. Kierowanie się w życiu przyjemnością powoduje, że człowiek wybiera raczej jakiś program telewizyjny, kino, spacer, udział w przyjęciu, a nie Mszę Świętą, uznawaną często za coś bardzo „nudnego”.

Lenistwo przyczynia się też do tego, że zamiast czynnie uczestniczyć w liturgii, chrześcijanin bierze w niej udział tylko zewnątrz. Taki człowiek nie zadaje sobie trudu, by zastanowić się nad tym, że uczestniczy w wyjątkowej ucztie, którą przygotował dla niego sam Bóg. Nie koncentruje się wówczas na słowie Bożym, nie słucha go ani nie rozważa. Lenistwo i zamiłowanie do wygody przeszkadzają mu też włączyć się w ofiarę Jezusa Chrystusa. Nie potrafi zrezygnować ze swojej woli, po to aby wypełniać wolę Niebieskiego Ojca.

Niektórzy nie uczestniczą we Mszy Świętej, ponieważ każdy kontakt ze słowem Bożym przypomina im o konieczności zmiany swojego życia na lepsze.

Chociaż wielu ludzi rezygnuje z udziału we Mszy Świętej, to pełne uczestnictwo w niej ma wielkie znaczenie dla zbawienia człowieka. Czas ofiarowany Chrystusowi nigdy nie jest czasem straconym. Spotykając się z Nim w Eucharystii, doświadczamy wielu łask, których nie da się zmierzyć ani zważyć. Najważniejszą z nich jest to, że otwiera nam ona drzwi do Królestwa Niebieskiego.

Przypowieść o ucztie dotyczy nie tylko Mszy Świętej. Ukrywa ona w sobie jeszcze jedną prawdę. Jaką? Pokazuje konsekwencje odrzucenia Jezusa przez przywódców Izraela. Ich miejsce zajmują ludzie żyjący na marginesie społeczeństwa: ubodzy i chorzy, kryjący się w zaułkach miasta, pozbawieni znaczenia i władzy. Bóg do swojego Królestwa zaprasza także tych, którzy dla Żydów



są poganami. W przypowieści wyraźnie widać kontrast między pierwszymi zaproszonymi, którzy troszczą się o swoje bogactwa i tymi, którzy przybywają na ucztę. Królestwo Boże przeznaczone jest dla wszystkich ludzi, którzy przyjmą zaproszenie Boga. On nikogo nie wyklucza i nie wyrzuca. To człowiek sam może zrezygnować z zaproszenia Boga i udziału w Jego uczcie.

Zastanów się ?

- Jakie powody kierują tobą, kiedy idziesz na spotkanie z Jezusem?
- Co jest dla ciebie najważniejsze w niedzielnej i świątecznej Eucharystii?
- Jak korzystasz z darów, które Bóg ofiarowuje ci w każdej Mszy Świętej?

Ref. Pan Wieczernik przygotował,
Swoją zaprasza lud.
Dla nas wszystkich dom otworzył
i zastawił stół.

1. Przyjdźcie z ulic i opłotków,
bowiem mija czas,
przyjdźcie chorzy i ubodzy,
Pan uzdrowi was. Ref.
2. Każdy człowiek w Domu Pańskim
swoje miejsce ma,
niech nikogo w nim nie braknie,
Uczta Pańska trwa. Ref.
3. Przystępujemy z dziękczynieniem,
pożywajmy Chleb,
pijmy Napój nieśmiertelnych,
aby życie mieć. Ref.
4. Zakosztujcie i poznajcie
tej Wieczery smak,
z obfitości Boskich darów
bierzcie pełnię łask. Ref.



Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 4. w „Zeszytcie ćwiczeń”.



29 Zagubiona owca i drachma



Każdy człowiek jest dla Boga bardzo ważny. Stwórca troszczy się nie tylko o tych, którzy zawsze są mu wierni, ale nie zapomina także o tych, którzy zagubią się na drogach życia, zgrzeszą, upadną. Jezus wielokrotnie przypominał, że takie właśnie osoby są przedmiotem szczególnej troski Pana Boga.



Słowo Boże

„Zbliźali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie:

– Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi.

Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

– Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam”. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca.”

(Łk 15,1-10)

Pasterz osobiście poszukuje zaginionej owcy. Ona ma dla niego wielką wartość. Szuka jej wytrwale, aż znajdzie. Gdy znajduje, z czułością i delikatnością bierze na ramiona i niesie do domu. Radość pasterza nie jest chwilowa, ale trwa

jeszcze po powrocie do domu. Sprasza on przyjaciół i sąsiadów i cieszy się razem z nimi. Podobnie czyni kobieta z przypowieści. Kiedy gubi drachmę, całkowicie angażuje się w jej odnalezienie. Wymiata dom, zapala światło, przeszukuje wszystkie zakamarki. Nie liczy się dla niej czas, wszystkie inne zajęcia odkłada na bok. Także i jej towarzyszy radość po znalezieniu zguby. I tą radością dzieli się z przyjaciółkami i sąsiadkami.

Drachma to w II wieku przed Chrystusem srebrna moneta o wadze 3,6 grama. W czasach Jezusa odpowiadała wartości jednego denara rzymskiego. Ten stanowił wynagrodzenie dniówki niewykwalifikowanego robotnika.

Poszukiwanie zagubionej owcy i zagubionej drachmy należy uznać

za metaforę Boga szukającego grzesznika. On nie godzi się z faktem zagubienia się przez kogokolwiek z ludzi. Bóg kocha i nie chce utracić nawet jednej osoby. Każdy człowiek jest dla Niego ważny, jedyny, niepowtarzalny. To On pierwszy wychodzi na poszukiwanie, pierwszy zwraca się do grzesznika, otwiera mu drogę do nawrócenia i przebacza. W niebie panuje wielka radość, kiedy odnajdzie się zagubiony człowiek.

Zastanów się ?

- Jakie uczucia mogły towarzyszyć pasterzowi, gdy odnalazł zagubioną owcę?
 - Co czuła kobieta, która odnalazła zagubioną drachmę?
- Czy pamiętasz, że jesteś dla Boga ważniejszy niż wszystkie „owce i drachmy” świata?

Piosenka o Dobrym Pasterzu

1. Po zielonych pastwiskach owieczki chodziły
Dobry Pasterz pilnuje aby nie zbłądziły
Hej, Pasterzu, hej, owce Cię słuchają
Gdzieżby tyle miały co u Ciebie mają

Ref.: Hej, Pasterzu, hej, paś owieczki swe
Ty najlepiej wiesz co dla nas dobre jest

2. Po zielonych pastwiskach owieczki hasały
Dobry Pasterz pilnuje aby się nie bały
Hej, Pasterzu, hej owce Cię słuchają
Kogóż mają słuchać skoro Ciebie mają.

Pomódl się



Zadanie domowe

Podczas wieczornej modlitwy podziękuj Bogu za przebaczenie, jakim cię obdarza w sakramencie pokuty i pojednania.

30 Przypowieść o bogaczu i łąkarzu



Miniatura z „Codex Aureus Epternacensis”

Życie człowieka nie kończy się wraz z jego śmiercią. Wiemy, że wszyscy ludzie powołani są do życia wiecznego we wspólnocie z Bogiem. Bramy Bożego Królestwa otworzył dla nas Pan Jezus przez swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Istotny wpływ na to, czy człowiek wejdzie do tego Królestwa ma nie tylko jego wiara w Jezusa, ale także postępowanie podczas życia na ziemi. Przypomina o tym Jezus w przypowieści o bogaczu i Łazarzu.



„Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisiory i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono

Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał:

– Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham odrzekł:

– Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać.

Tamten rzekł:

– Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca! Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.

Lecz Abraham odparł:

– Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!

– Nie, ojcze Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą.

Odpowiedział mu:

– Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą.” (Łk 16,19-31)

Pierwsza scena przypowieści mówi o tym, jak wyglądało życie bogacza i Łazarza na ziemi.

Bogacz płał w swym bogactwie: nosił bardzo drogi ubiór, oddawał się codziennie uctwowaniu, miał nadmiar jedzenia. Niestety był skupiony wyłącznie na sobie. Bogactwo zamknęło go w egoizmie. Nie dostrzegał leżącego u bram

żebraka. Łazarz miał ciało pokryte wrzodami. Nie mógł się przemieszczać. Jego los zależał od innych. Leżał pod bramą bogacza i żebrał. Nie miał nawet siły odgonić psów, które lizały jego rany. Często był głodny.

Scena druga ukazuje los pośmiertny obydwu: **Łazarz** zostaje przyjęty do nieba. Przebywa wśród Świętych. **Bogacz** cierpi męki w Otchłani. Odczuwa pragnienie. Ucztę zbawionych ogląda „z daleka”. Jego los jest nieodwracalny.

Losy bogacza i Łazarza całkowicie odmieniły się po ich śmierci. Wygodne życie bogacza przemieniło się w rozpacz, zaś nędza Łazarza w szczęście. Grzech bogacza nie polegał na tym, że źle traktował Łazarza. On go nie gnębił, nie przesładował, nie wyrządził mu żadnej krzywdy. Bogacz nie sprzeciwiał się także Bogu. Co zatem sprawiło, że po śmierci znalazł się w piekle? Jego największym grzechem było zaniedbanie – on nie zrobił nic, aby pomóc żyjącemu w nędzy Łazarzowi. Był obojętny na los potrzebującego człowieka. Przyczyną takiej postawy było jego bogactwo. To złoto, drogocenne przedmioty, kosztowne ubrania zakryły jego wzrok i sprawiły, że nie widział innych ludzi.

Postępowanie bogacza stanowi dla nas ostrzeżenie przed konsekwencjami naszych wyborów. Wzywa, aby otworzyć się na słowo Boże, praktykować je przez miłość, być wrażliwym na potrzebujących, stawać po stronie wykluczonych.

Zastanów się ? – Wczuj się w wybraną postać Łazarza lub bogacza. Jak czułbyś się, będąc na ich miejscu?

1. Chrystus Pan przyszedł na świat,
aby zbawić wszystkich nas.
Aby dać życie wieczne nam i zamieszkać w każdym z nas.

Ref: Za to, że tak mało kocham,
Za to, że tak mało służyę,
Za to, że ta słabo wierzę – przepraszam Cię.

2. On w miłości nam kazał żyć i tak służyć uczył nas.
Do Królestwa swego nas zaprasza,
życie wieczne daje nam.

Ref: Za to, że...

Pomódl się



Zadanie domowe

W czasie wieczornej modlitwy pomódl się o wrażliwość na ludzi potrzebujących.



3) Przypowieść o nieurodzajnym figowcu



Zdarzają się w życiu sytuacje, gdy człowiek otrzymuje szansę, aby zmienić swoje postępowanie, naprawić złe zachowanie, poprawić nieudany sprawdzian czy postarać się o lepszy wynik w zawodach sportowych.

Szansę daje nam także Pan Bóg, nie tylko ludzie. On zawsze walczy o człowieka i każdemu daje możliwość nawrócenia, przemiany. Prawdę tę ukazał Jezus w przypowieści o drzewie figowym.

Szansa to według Słownika PWN możliwość powodzenia w jakiejś sprawie lub zaistnienia jakichś pożądaných okoliczności.



„Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika:

– Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję.

Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?

Lecz on mu odpowiedział:

– **Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć.”** (Łk 13,6-9)

Bohaterami przypowieści są właściciel winnicy i ogrodnik. Właściciel winnicy wykazuje niezwykłą cierpliwość. Przychodzi, dogląda drzew, przez trzy lata wypatruje owocu. Troszczy się o całą winnicę. Decyzja, aby wyciąć figowiec, jest podyktowana myślą o pozostałych drzewach, ponieważ to nieurodzajne wyjaławia glebę. Ognodnik nie przeciwstawia się decyzji właściciela, tylko prosi o jeszcze jeden rok cierpliwości: „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw”. Wciąż wierzy, że figowiec odrodzi się, zaowocuje. Sam chce zatroszczyć się o to drzewo.



Mówi, że je okopie, obłoży nawozem i być może wówczas drzewo wyda owoc. Ogrodnik chce dać jeszcze jedną szansę drzewu figowemu.

Podobnie jak inne przypowieści, także poznana dzisiaj ma drugie znaczenie. Jakie? **Pan winnicy przedstawia symbolicznie Boga Ojca.** Przyjmuje się,

że **ogrodnikiem jest Jezus Chrystus, a drzewem figowym człowiek.** Owocami ma być wierność i posłuszeństwo wobec Boga, zachowywanie Jego przykazań, świadczenie o Nim w życiu codziennym itp. **Brak owocowania drzewa, oznacza brak odpowiedzi człowieka na Bożą**

Figowiec to drzewo, które rodzi owoce figi. Mają one kształt gruszkowaty i są jadalne. Figowiec występuje w basenie Morza Śródziemnego. Drzewo to rośnie na wysokość 6-10 metrów.

miłość. Ten brak odpowiedzi nazywamy grzechem. Nieurodzajne drzewo to człowiek zamknięty na Boga. Do niego Bóg kieruje wezwanie do zmiany życia. Bóg jest cierpliwy i potrafi bardzo długo czekać na nawrócenie człowieka. Nie jest to jednak oczekiwanie „bez końca”. Wezwanie do przemiany wzmocnione jest bowiem przestroga: „...możesz w przyszłości je wyciąć”. Te słowa wskazują, że kiedyś skończy się czas Bożej cierpliwości i nastąpi sąd Boga. W życiu chrześcijanina powinno zatem być obecne nawrócenie. **Każdy nowy dzień jest szansą daną przez Boga, aby stawać się lepszym człowiekiem i przynosić coraz piękniejsze owoce.**

Zastanów się ?

- Jak wykorzystujesz szanse, które Bóg daje ci na przemianę życia?
- Jakich owoców oczekuje od ciebie Jezus?

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Ty jesteś Orodnikiem Winnicy Pana. Błagamy Cię, wypraszaż zawsze ilekroć zgrzeszymy, miłosierdzie u Gospodarza – Twojego Ojca. Zsyłaj nam Twoje łaski, abyśmy poddawali się trudowi nawrócenia i przynosili najlepsze i najpiękniejsze owoce. Amen.

Pomódl się



Zadanie domowe

Zastanów się, kiedy ostatnio korzystałeś z sakramentu pokuty i pojednania? Może czas, aby znów spotkać się z Jezusem? Wykonaj zadanie 5. w „Zeszycie ćwiczeń”.

32 Pierwsze miejsca na uczcie



Pokora to świadomość własnej niedoskonałości. Jest to postawa wobec Boga i ludzi, której przeciwieństwem jest pycha. Człowiek pokorny to ktoś, kto umie stawać w prawdzie: dostrzega zarówno swoje zalety, jak i wady.

Wśród wielu pouczeń, jakich Pan Jezus udzielał swoim uczniom, bardzo ważne miejsce zajmuje sprawa pokory. Mówił o niej, widząc pychę niektórych ludzi.

„Jezus powiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich:

– Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca!”; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej!”; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.” (Łk 14,7-11)

Zgodnie z obyczajami panującymi w Palestynie w czasach Jezusa, w czasie uczyty dla gości wysoko postawionych i bogatych przeznaczane były najlepsze miejsca przy stole. Pozycja społeczna odgrywała w starożytności bardzo ważną rolę. Zwracali na to uwagę zwłaszcza ludzie zamożni. Biorąc udział w jakiegokolwiek uczcie, szukali dla siebie najważniejszych miejsc. Często to **zewnątrzne zachowanie było odbiciem ich**

**„Bóg sprzeciwia się pysznym,
pokornym zaś daje łaskę.”**

(św. Jakub Apostoł)

wnętrza. Mieli oni serca przepelnione pragnieniem zdobywania jak najwyższych stanowisk, honorów, przywilejów. Chcieli, aby ich chwalono, podziwiano.

Jezus mówiąc o tym, że mają zajmować dalsze miejsca przy stole zwrócił uwagę na ich próżność i chęć wywyższania się. Chociaż sam był Synem Bożym, Panem i Mistrzem dla swoich uczniów, potrafił klęknąć przed nimi i umyć im nogi. W ten sposób dał wszystkim największy przykład pokory.

Pokora nie rodzi się z poczucia własnej słabości. **Człowiek pokorny ma raczej poczucie własnej godności, ma świadomość swojej wielkości, wyjątkowości danej mu od Boga, ale też jest świadom swoich ograniczeń.** Pokora to uznanie Boga za Kogoś najważniejszego w naszym życiu, Kogoś od Kogo otrzymaliśmy wszelkie dobro, za które powinniśmy nieustannie dziękować. Pokora to prawda o sobie. Pozwala ona zaakceptować i kochać siebie samego: nie bałwochwalczo i bezkrytycznie, ale też i bez kompleksów.

Każdy powinien znać swoją wartość i nie zaprzeczać, jeśli ładnie śpiewa, pięknie recytuje, czy dobrze gra w piłkę, ale też nie powinien przypisywać tych umiejętności tylko sobie. Powinien być wdzięczny Bogu i ludziom za dary i talenty, które otrzymał.

Zastanów się ?

- Które z moich codziennych zachowań są wyrazem pokory?
- W jaki sposób traktuję innych, czy nie uważam się za lepszego od nich?
- Czy pamiętam, że to, kim jestem i co posiadam zawdzięczam Panu Bogu?

Jezu cichy i pokornego serca,
uczyn serce moje według serca Twego!

Pomódl się



Zadanie domowe

Naucz się na pamięć słów powyższej modlitwy: „Jezu cichy ...”

Przypowieść o dziesięciu pannach



W swoim nauczaniu Pan Jezus sprawy wielkie i wzniosłe ilustrował sprawami życia codziennego. W Nowym Testamencie odnaleźć można wiele wskazówek dotyczących naszego codziennego życia. Pan Jezus opowiadał przypowieści zawierające prawdy moralne i religijne. Wielokrotnie podejmowanym przez Niego tematem było Królestwo Boże i dobre przygotowanie się na powtórne przyjście Jezusa. Mówił o tym także w przypowieści o pannach roztropnych i nierozsądnych.

Słowo Boże



„Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach.

Gdy się pan młody opóźnił, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie:

– Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!

Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych:

– Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną.

Odpowiedziały roztropne:

– Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie! Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc:

– Panie, panie, otwórz nam!

Lecz on odpowiedział:

**- Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was.
Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.” (Mt 25,1-13)**

Abym lepiej zrozumieć tę przypowieść należy wziąć pod uwagę żydowskie zwyczaje dotyczące uczt weselnej. Siedmiodniowe uroczystości ślubne rozpoczynały się wieczorem pierwszego dnia. Panna młoda miała drużny, których zadaniem było przywitanie pana młodego przybywającego po swoją wybrankę. Drużny pozostawiały pannę młodą i udawały się z pochodniami lub lampkami oliwnymi na spotkanie pana młodego, aby go przywitać. Ważnym elementem tego zwyczaju było spóźnienie pana młodego. Robił to, aby zwiększyć napięcie oczekiwania. Następnie drużny prowadziły pana młodego do oblubienicy i wszystkich razem odprowadzały do domu pana młodego. Pochodnie nasączone oliwą mogły się palić tylko kilkanaście minut, dlatego podobnie jak do lampek oliwnych, także do nich potrzebny był zapas oliwy. Jeśli któraś z druhen zapomniała o zapasie oliwy, mogła tym obrazić nowożeńców, gospodarzy. Była wówczas narażona na to, że nie zostanie wpuszczona na ucztę weselną.

W przypowieści jest mowa o jednej z czterech cnót, które nazywamy cnotami kardynalnymi. Są to:

- roztropność,
- sprawiedliwość,
- umiarkowanie
- męstwo.

Cnota to trwała sprawność moralna osoby, dzięki której przestrzeganie zasad moralnych staje się łatwe - jest to umiejętność dobrego postępowania.

Roztropność jest cnotą, która uzdalnia człowieka do poznania prawdziwego dobra i do jego wypełnienia.

W Biblii znaczenie słowa „roztropność” pokrywa się bardzo często z pojęciem „mądrość”. Człowieka roztropnego (mądrego) charakteryzuje przewidywanie i przenikliwość. Nie ocenia on powierzchownie i pochopnie, ale korzystając z życiowych doświadczeń, postępuje rozważnie i umiejętnie. Stara się przewidywać przyszłe wydarzenia. Roztropność jest przydatna w każdym momencie życia. Jest to cecha ludzi mądrych. Człowiek roztropny umie się zabezpieczyć przed niepożądanymi konsekwencjami swych wyborów. Jest zaradny, przezorny, trzeźwo myślący, spostrzegawczy, rozsądny, rozważny, wnikliwy i mądry. Nie jest podstępny ani wyrachowany.

Cnota roztropności bardzo często wychwalana jest w literaturze. Przykładem jest bajka Jean'a de La Fontaine'a pt. „Konik polny i mrówka”.

*Niepomny jutra, płochy i swawolny,
Przez całe lato śpiewał konik polny.
Lecz przyszła zima, śniegi, zawieruchy —
Gorzko zapłakał biedaczek.
„Gdybyż choć jaki robaczek.*

*Gdyby choć skrzydełko muchy
Wpadło mi w łapki... miałbym bal nie lada!”
To myśląc, głodny, zbiera sił ostatki,
Idzie do mrówki sąsiadki
I tak powiada:*

*„Pożycz mi, proszę, kilka ziaren żyta;
Da Bóg doczekać przyszłego zbioru,
Oddam z procentem — słowo honoru!”*

*Lecz mrówka skąpa i nieużyta
(Jest to najmniejsza jej wada)*

Pyta sąsiada:

*„Cóżeś porabiał przez lato,
Gdy żebrzesz w zimowej porze?”
„Śpiewałem sobie.” — „Więc za to
Tańczujże teraz, nieboże!”*



Świerszcz przez całe lato nie myślał o nadchodzącej zimie. Nie przygotował się na ten trudny dla zwierząt czas. Jego przeciwieństwem jest roztropna mrówka. Brak roztropności bardzo często owocuje wielkimi problemami, dlatego warto postępować w sposób roztropny, aby się przed nimi obronić.

Cnota roztropności odgrywa szczególnie ważną rolę w życiu religijnym człowieka. Przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych uczy nas tego, że powinniśmy czuwać, czekając na powtórne przyjście Jezusa. Należy dobrze się na ten dzień przygotować.

Pan młody to oczywiście Jezus, a panny to my – chrześcijanie oczekujący Jego przyjścia. Oliwa symbolizuje wiarę i dobre uczynki. Ważne jest, aby tej „oliwy” nie zabrakło w naszym życiu. To od naszej roztropności zależy, czy będziemy dobrze przygotowani na spotkanie z Jezusem. Wiemy, że aby było ono udane, już teraz trzeba spotykać Jezusa tu, na ziemi w modlitwie, w sakramentach, Ewangelii, Eucharystii. Nie wolno odkładać swojego prawdziwego nawrócenia, swojej świętości na później, bo może się okazać, że zaspaliśmy, nie zdążyliśmy. Wtedy Bóg będzie miał pełne prawo powiedzieć „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was”. Ostatniego dnia Jezus przyzna się tylko do „swoich”, tych, którzy bez znużenia starali się być ewangelicznym światłem, stale uzupełniając zapas „oliwy”.

Zastanów się ? – Jak byś się czuł, będąc na miejscu jednej z druhen z przypowieści, którym zabrakło oliwy?

Duchu Święty, racz mi udzielić **daru mądrości**,
abym zawsze umiejętnie rozróżniał dobro od zła i nigdy dóbr
tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne;
daj mi **dar rozumu**, abym poznał prawdy objawione
na ile tylko jest to możliwe dla człowieka;
daj mi **dar umiejętności**, abym wszystko odnosił
do Boga, a gardził marnościami tego świata;
daj mi **dar rady**, abym ostrożnie postępował wśród
niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą;
daj mi **dar męstwa**, abym przewyciężał pokusy nieprzyjaciela
i znosił prześladowania, na które mógłbym być wystawiony;
daj mi **dar pobożności**, abym się rozmyślał w rozmyślanii,
w modlitwie i w tym wszystkim, co się odnosi do służby Bożej;
daj mi **dar bojaźni Bożej**, abym bał się Ciebie obrazić jedynie
dla miłości Twojej.
Amen.

Pomódl się



Zadanie domowe

Pomódl się poznając dzisiaj modlitwą do Ducha Świętego.



34 Nielitościwy dłużnik



W pierwszej części powieści C. S. Lewisa „Opowieści z Narnii” pt. „Lew, Czarownica i stara szafa” poznajemy historię jednego z czwórki rodzeństwa – Edmunda, który zachowuje się nieuczciwie wobec brata i sióstr. W jaki sposób rodzeństwo zareagowało na zdradę Edmunda?

„Kiedy pozostałe dzieci obudziły się następnego ranka (spały na stosach poduszek w wielkim namiocie), pierwszą rzeczą, o jakiej się dowiedziały (od pani Bobrowej), było to, że w nocy ich brat został odbity i przeniesiony do obozu; teraz rozmawia z nim Aslan. Gdy tylko zjadły śniadanie, wyszły na zewnątrz i zobaczyły Aslana spacerującego z Edmundem po mokrej od rosy trawie, z dala od reszty dworu. Nie sądzę, abym musiał wam opowiadać, co mu Aslan powiedział (nikt tego zresztą nie słyszał), ale była to w każdym razie rozmowa, której Edmund nigdy nie zapomni. Kiedy dzieci zbliżyły się, Aslan zwrócił się w ich stronę i popchnął ku nim Edmunda.

– Oto wasz brat. Nie ma już potrzeby wracać do tego, co było.

Edmund uściskał każdemu rękę i każdemu powiedział: «Bardzo mi przykro», i każdy odpowiedział: «Już wszystko w porządku». A potem każdy chciał powiedzieć coś takiego, po czym byłoby już zupełnie jasne, że znowu jest ich przyjacielem – coś prostego i naturalnego – i oczywiście nikt nie mógł czegoś takiego wymyślić.”

Często w naszym życiu bywa tak, że ktoś komu bardzo ufamy wyrządzi nam krzywdę, oszuka nas, zawiedzie nasze zaufanie, rozczaruje. Co wtedy powinniśmy zrobić, jak się zachować, co powiedzieć? Czy potrafimy przebaczyć tak, jak dzieci z opowiadania?

Trudno jest mówić „przepraszam” i prosić o wybaczenie. Trudno także wybaczyć komuś, kto wyrządził nam krzywdę i to po raz kolejny. Ale Jezus uczył, że powinniśmy wybaczać tym, którzy nas źle potraktowali.



Słowo Boże

„Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby

tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go:

– Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam.

Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc:

– Oddaj, coś winien!

Jego współsługa upadł przed nim i prosił go:

– Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie.

On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu:

– Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?

I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda.” (Mt 18,23-35)

Dłużnik był winny królowi 10 000 talentów czyli 60 mln denarów. Była to ogromna suma. Żeby ją zgromadzić, trzeba by pracować blisko 200 tysięcy lat. Dłużnik padł do stóp pana i prosił o możliwość odroczenia spłaty. Król darując mu dług, uczynił coś, o co sługa nawet nie śmiał prosić.

Denar był srebrną monetą rzymską, odpowiadającą greckiej drachmie, również monecie srebrnej, bądź stanowiącą czwartą część wartości srebrnika, kawałka srebrnego kruszcu, którym posługiwano się jak monetą. Denar stanowił zapłatę za jeden dzień pracy najemnej.

Talent to waga złota albo srebra równa 34,272 kg. Mówiąc o talencie, zawsze miało się na myśli bardzo wielką wartość, chociaż zmieniła się ona w zależności od tego, czy chodziło o talent złota, srebra czy jeszcze jakiegoś innego metalu.

W przypowieści mamy jeszcze jedną scenę, która kontrastuje z tym, co zrobił król. Drugi dłużnik był winny współsłudze kwotę 600 tysięcy razy mniejszą. Prosił go o odroczenie spłaty, która tym



razem była możliwa do wyegzekwowania (ok. 3 miesiące pracy niewykwalifikowanego robotnika). Prośba nie została jednak wysłuchana i dłużnik został wrącony do więzienia. Gdy król się o tym dowiedział, kazał swojego dłużnika oddać katom dopóki mu całego długu nie odda.

I dłużnik	II dłużnik
10 000 talentów	0, 017 talentu
60 000 000 denarów	100 denarów
Ok. 200 000 lat pracy robotnika	Ok. 3 miesiące pracy robotnika

W przypowieści o nielitościwym dłużniku, **relacja król-sługa jest obrazem relacji Bóg-człowiek**. Jezus przyrównuje nasze winy w stosunku do Boga do dziesięciu tysięcy talentów oraz winy naszego bliźniego wobec nas jedynie do stu denarów. Różnica jest ogromna. Tak się mają nasze grzechy wobec Boga do przewinień naszych bliźnich wobec nas. Jeśli Bóg przebacza nam wszystko, choć my na to przebaczenie nie zasługujemy, to tym bardziej powinniśmy być miłośni wobec naszych bliźnich.

Co się dzieje z nami, gdy nie przebaczymy tym, którzy wobec nas zawinili? **Brak przebaczenia zamyka nasze serca na Boże miłosierdzie** i sprawia, że dobrowolnie oddajemy się w niewolę zła. Człowiekowi wówczas towarzyszą takie uczucia jak: gniew, pragnienie odwetu i zemsty. Osoba taka pielęgnuje w sobie ciągle pretensje, urazy i żal wobec innych. Brak przebaczenia zrywa więź z Bogiem i blokuje otrzymanie przebaczenia od Niego.

Jeśli chcemy, aby Pan Bóg nam przebaczył, musimy sami przebaczać. Tę prawdę przypomina nam Modlitwa Pańska.

Nasze przebaczenie powinno być bezinteresowne, bez oczekiwania na wdzięczność. Król przebaczył swojemu słudze, nie oczekując niczego w zamian. Nasze przebaczenie bliźnim sprawia, że także Bóg okazuje nam miłosierdzie. Przebacząc stajemy się radośni, jesteśmy bliżej Boga. O potrzebie przebaczenia Jezus mówił nie tylko w tej przypowieści, ale także w wielu innych sytuacjach. W znanym nam Kazaniu na Górze, wypowiada słowa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.” (Mt 5, 7)

Jezus nie tylko nauczał o potrzebie przebaczenia, ale sam przebaczał: Piotrowi, kobiecie cudzołożnej, a z wysokości krzyża wszystkim, którzy Go skrzywdzili. Powiedział wtedy: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią.” (Łk 23, 34a)



Zastanów się ?

- Czy pamiętasz, że Pan Bóg w swoim miłosierdziu daruje twoje winy, jeśli ty przebaczysz swoim winowajcom?
- Czy prosisz Boga, by pomógł ci przebaczać?

Ojczy nasz, któryś jest w niebie
święć się imię Twoje;
przyjdź królestwo Twoje;
bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi;
chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;
i odpuść nam nasze winy
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom,
i nie wódz nas na pokuszenie;
ale nas zbaw od złego.
Amen.

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 4 w „Zeszyty ćwiczeń”.
Podczas wieczornej modlitwy pomódl się za osoby, które zawiniły wobec ciebie.



Ewangeliczny denar „z obrazem i napisem Cezara” (Tyberiusza) do opłacania podatku

35 Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie



Jest wiele instytucji, fundacji i organizacji, które przychodzą z pomocą ludziom potrzebującym, osobom samotnym, słabym, chorym, starszym, niepełnosprawnym. Mimo to każdy z nas musi mieć oczy i serce „szeroko otwarte”, aby dostrzec potrzeby bliźnich i starać się okazywać im miłosierdzie.

W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie Jezus przypomina, jak ważna jest taka postawa. Kim byli Samarytanie? Ich początki sięgają 722 roku przed Chrystusem, kiedy to Asyria podbiła Izrael – Królestwo Północne. Asyryjczycy przesiedlili na te tereny ludność, która czciła obcych bogów. Izraelici z tego rejonu przemieszali się z przybyszami, zdradzając swoją religię. Dla pozostałych mieszkańców Palestyny stali się przez to ludem nieczystym i pogańskim. Mieszkańcy Judei traktowali Samarytan z pogardą i poniżali ich publicznie. Odrąceni i niedopuszczani do wspólnego kultu, Samarytanie utworzyli w IV w. przed Chr. odrębną wspólnotę i wybudowali (ok. 350-330 przed Chr.) na górze Garizim swoją świątynię. Czy w tej sytuacji Żydzi mogli traktować ich jak swoich bliźnich?

Słowo Boże



„A oto powstał jakiś uczony w Prawie (...) i zapytał Jezusa:

- Kto jest moim bliźnim?

Jezus nawiązując do tego, rzekł:

- Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz

jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, ode-

szli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą

i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”.

[Jezus zapytał]:

Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? On odpowiedział:

– Ten, który mu okazał miłosierdzie.

Jezus mu rzekł:

– Idź, i ty czyn podobnie!”

(zob. Łk 10, 25.29.30-37)

Droga z Jerozolimy do Jerycha ciągnie się na przestrzeni 27 kilometrów. Jest to droga górzysta, malownicza, ale niebezpieczna. Trzeba pamiętać, że Jerozolima leży na wysokości 740 metrów nad poziomem morza, zaś Jerycho leży 230 metrów poniżej poziomu morza, a więc w depresji, i to najgłębszej na kuli ziemskiej.

Jerycho należało do tzw. miast kapłańskich, czyli miejscowości, gdzie mieszkali kapłani izraelscy. Jeden z nich wracał do domu po odbyciu kolejnej służby liturgicznej w Jerozolimie. Podobnie, jak później lewita, szedł drogą, przy której leżał

pobity człowiek. Izraelici wierzyli, że nieszczęście jest karą za grzech.

Być może dlatego, kapłan i lewita nie chcieli się zbliżyć do kogoś

„ukaranego przez Boga”. Tym bardziej, że według prawa żydowskiego bliźnim dla Żyda był tylko drugi

Żyd – czyli: krewny, sąsiad, współobywatel, a wszyscy inni nie byli

godni, by nazywać ich bliźnimi ze względu na różnicę wiary i kultury.

Kapłani żydowscy – specjalnie wyznaczeni ludzie, którzy opiekowali się świątynią i składali ofiary. Przynależeli do uprzywilejowanej części narodu żydowskiego, bez której niemożliwe było sprawowanie kultu w świątyni jerozolimskiej. Pozycja kapłanów była wyższa niż lewitów.

godni, by nazywać ich bliźnimi ze względu na różnicę wiary i kultury.

Do końca nie wiemy, czym się kierowali w swoim postępowaniu kapłan i lewita.

Być może po prostu wygodniej

było przejść obok, nie tracić czasu

i pieniędzy na opiekę nad nieznanym.

Zupełnie inaczej zachował się Samarytanin.

Przyszedł on z pomocą napadniętemu człowiekowi,

nie zwracając uwagi na to,

czy jest on mieszkańcem Samarii, Żydem czy jeszcze kimś innym.

Nie zastanawiał się nad tym, kto jest jego bliźnim, a kto nim nie jest.

Najważniejsze dla niego było to, że spotkał człowieka, który potrzebował pomocy i pomógł mu.

Poprzez przypowieść, Jezus uczy nas, że bliźnim jest nie tylko krewny, przyjaciel,

rodak, ale także każdy napotkany człowiek, zwłaszcza ten, który potrzebuje pomocy.

Lewici – asystowali kapłanom przy składaniu ofiar, przygotowywali ofiary ze zwierząt i chlebów pokładnych oraz pracowali w administracji świątynnej.

Miłość bliźniego wymaga naszego pełnego zaangażowania. Nie wystarczy tylko patrzeć na cierpienie drugiego człowieka, współczuć i wzruszać się. Miłość trzeba okazywać czynami, wykorzystując wszystkie umiejętności i wszystko, czym dysponujemy.

Zastanów się ?

- Jak odnoszę się do osób, które potrzebują mojej pomocy?
- Czy Jezus mógłby mnie nazwać „miłosiernym Samarytaninem”?

Modlitwa za potrzebujących.

„O Dobry i Miłosierny Panie,
miej w opiece swej wszystkich;
zwłaszcza tych, którzy
najbardziej Cię potrzebują
i o pomoc proszą.

Weź w opiekę swoją cierpiących,
by choć trochę smutki ustąpiły,
a uśmiech zagościł na twarzy.
Przyjdź Panie do umierających,
by ich dusze dostały Zbawienia.

O Dobry Panie Jezu,
bądź przy biednych,
by nigdy nie zabrakło
im wody i kromki chleba.
Niechaj ich serce zajaśnieje blaskiem.

Dobry nasz Panie i Boże,
strzeż każdego z nas,
w trudach codziennego życia.
Niech ludzkie drogi ku Tobie biegną,
ku Niebiańskiej Wieczności.”



Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 3. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

36 Sąd Ostateczny



H. Merling, Sąd Ostateczny

Całe nasze życie możemy nazwać czasem próby, czasem oczekiwania na ostateczne spotkanie z Chrystusem, który przyjdzie powtórnie na ziemię. To przyście nosi nazwę paruzji. Będzie ono miało charakter triumfalny. Odbędzie się wówczas Sąd Ostateczny, na którym Jezus jako Król Wszechświata – Syn Człowieczy, dokoła sądu nad każdym człowiekiem.

Słowo Boże



„Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy

odezwie się Król do tych po prawej stronie:

- Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!
Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;
byłem spragniony, a daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;

„Syn Człowieczy” - u proroka Daniela określenie to odnosi się do osoby Jezusa.

byłem nagi, a przydzieliliście Mnie;
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.

Wówczas zapytają sprawiedliwi:

- Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przydzieliliśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?

A Król im odpowie:

- Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.

Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie:

- Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!

Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść;
byłem spragniony, a nie daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie;
byłem nagi, a nie przydzieliliście Mnie;
byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie.

Wówczas zapytają i ci:

- Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?

Wtedy odpowie im:

- Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili.

I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego". (Mt 25,31-46)

W słowach Jezusa o końcu świata pod obrazem owiec i kozłów kryją się ludzie. Król rozdzieli ich, nakazując im zajęcie miejsca po prawej i lewej stronie. W świecie starożytnym prawa strona oznaczała miejsce zaszczytne, lewa zaś uważana była za miejsce gorsze. Wiązało się to z tym, że prawą ręką udzielano błogosławieństwa, przez jej podniesienie potwierdzano przysięgi i umowy. Przydzielenie komuś miejsca po prawej stronie było oznaką zaufania.

Chociaż na Sądzie Ostatecznym zostaną zgromadzone wszystkie narody, to osądowi będą poddani poszczególni ludzie tworzący te zbiorowości. Zostaną oni podzieleni na dwie grupy: zbawionych i potępionych (prawa i lewa strona). Ten podział będzie skutkiem ich życiowych wyborów, decyzji, czynów. Najważniej-

„Sąd Ostateczny” będzie miał miejsce na końcu czasów, przy ponownym przyjściu Chrystusa na ziemię. Wówczas na jaw wyjdą ludzkie myśli, czyny, relacje z Bogiem, postępowanie w stosunku do innych. Na Sądzie Ostatecznym zdecyduje się, kto powstanie do życia wiecznego, a kto na zawsze będzie oddzielony od Boga.

(zob. Youcat, nr 163)

szym kryterium będzie to, jak traktowali drugiego człowieka.

Jezus utożsamia się z najmniejszymi, chce, aby w każdym człowieku dostrze-
gać Jego obecność. On wyraźnie powiedział: „**Wszystko, co uczyniliście jedne-
mu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.**”

Żaden gest dobroci i miłosierdzia wobec drugiego człowieka nie będzie prze-
oczony ani zapomniany. **Miłość względem bliźnich powinna być okazywana
poprzez konkretne uczynki miłosierdzia**, bo to one będą stanowiły miarę oce-
ny naszego postępowania.

Przedmiotem sądu będzie to, co uczyniliśmy lub czego nie uczyniliśmy dla
bliźnich. Nie chodzi tu o jakieś nadzwyczajne czyny, ale o proste gesty życzliwo-
ści wobec drugiego człowieka. Sądzeni będziemy przede wszystkim z miłości.

W chwili sądu zdecyduje się ostateczny los człowieka: czy pójdzie do nieba
czy do piekła. **Niebo i piekło to nie są miejsca, lecz stan, na który skazuje się
człowiek.** Piekło to stan absolutnego oddalenia od Boga, samotności i braku na-
dziei. Kto nieodwołalnie odrzuca Miłosierdzie Boże, ten skazuje się na ten stan.

Niebo, to stan wiecznego szczęścia. W niebie będziemy oglądali Boga „*twarzą
w twarz*”, w niebie czekają na nas dobra, których nawet nie potrafimy sobie wyobrazić.

Zastanów się ?

- Jak oceniasz swoją postawę wobec bliźnich?
- Jak okazujesz na co dzień miłosierdzie potrzebującym?

Panie Jezu pomóż mi, dostrzec Ciebie
w każdym człowieku. Daj umiejętność
rozpoznania potrzeb innych ludzi. Spraw,
abym chętnie i z odwagą realizował uczynki
miłosierdzia w swoim życiu.



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 4. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

Naucz się na pamięć słów Jezusa: „*Wszystko, co uczyniliście jedne-
mu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.*”



Pomódl się

IV

Jezus dziecka



37 Jezus uzdrawia chorych

W życiu spotykamy się z wieloma różnego rodzaju chorobami. Szczególne cierpienie przeżywają ci, których choroba jest nieuleczalna, którzy usłyszeli od lekarza, że do końca życia pozostaną kalekami. Są choroby, które powodują, że człowiek nie może uczyć się, pracować, a nawet ubrać, umyć; potrzebuje stałej opieki innych ludzi. Dzisiaj mamy rozwiniętą pomoc zdrowotną i społeczną. Są szpitale, sanatoria, domy opieki i ośrodki rehabilitacyjne. W czasach Pana Jezusa to wszystko było nieznanne. Nie było wózków inwalidzkich, sprzętu rehabilitacyjnego czy specjalnych samochodów dla niepełnosprawnych. Życie takich ludzi było bardzo trudne i naznaczone wielkim cierpieniem. Co robił Pan Jezus, gdy spotykał ludzi chorych?



G. Assereto, *Chrystus uzdrawia niewidomego*

Słowo Boże



„Jezus przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. I przyszedł do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chorych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił. Tłumy zdumiewały się widząc, że nimi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela.” (zob. Mt 15,29-31)

Pan Jezus nie tylko nauczał ludzi w przypowieściach, ale także ich uzdrawiał. Nad Jeziorem Galilejskim przyszedł z pomocą wielu chorym. Ewangelieści opisują liczne cuda uzdrowień dokonane przez Jezusa. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują: uzdrowienie sługi setnika, oczyszczenie trędowatych i przywrócenie wzroku Bartymeuszowi.

Setnik to dowódca oddziału złożonego ze stu żołnierzy.

W Kafarnaum mieszkał setnik, który prosił Jezusa o uzdrowienie sparaliżowanego sługi. W czasach Pana Jezusa Palestyna była pod panowaniem Rzymian. Mieli oni we wszystkich ważniejszych miastach swoje wojsko. Stąd obecność set-

nika w Kafarnaum. Był on poganinem. Bardzo troszczył się o swoich ludzi. Zadał sobie wiele trudu, by ratować jednego ze sług. Pan Jezus publicznie pochwalił setnika, mówiąc, że nie znalazł tak wielkiej wiary w Izraelu. Choć był Rzymianinem i poganinem, to uwierzył Jezusowi bardziej niż członkowie Narodu Wybranego.

Sługa setnika został uzdrowiony na odległość – wystarczyły słowa wypowiedziane przez Jezusa. Słowa wiary tego rzymskiego dowódcy powtarzamy podczas każdej Mszy Świętej przed Komunią Świętą.

Na pograniczu Samarii i Galilei dziesięciu trędowatych prosiło Jezusa o uzdrowienie.

Wśród wielu chorób, groźnych również i dziś, jest trąd. W czasach Jezusa była to choroba nieuleczalna (obecnie można ją zaleczyć, ale na zawsze pozostają jej skutki). Trąd powoduje gnicie ciała i jego odpadanie. Niektóre postaci tej choroby były odrażające. Nie wiadano, w jaki sposób chorych leczyć i obawiano się zarażenia. Trędowaci byli wykluczani ze społeczeństwa. Ich życie było rozpaczliwe. Mieszkali poza miastem, chodzili w łachmanach, a na widok ludzi zdrowych musieli wołać o sobie: „nieczysty, nieczysty!”, żeby się do nich nie zbliżano. Pan Jezus spotykał wielu trędowatych. Nie odrzucał ich, ale uzdrawiał i pomagał im odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie. Św. Łukasz opowiedział nam o dziesięciu trędowatych, którzy kiedyś wyszli na spotkanie Pana Jezusa. Oczywiście Jezus ich uzdrowił. Św. Łukasz podkreślił, że tylko jeden z nich – Samarytanin, wrócił podziękować za odzyskane zdrowie.

Jerycho to miasto położone ok. 35 km od Jerozolimy. Dzięki zasobności w wodę nazywane jest „miastem palm”. W nim zatrzymywali się pielgrzymi idący do Jerozolimy. U bramy miasta żebracy wyciągali ręce do przechodniów. Wśród nich niewidomy Bartymeusz, jak każdego dnia prosił o jałmużnę. I choć za czasów Jezusa los niewidomych był lepszy niż np. trędowatych, bo zalecano pomagać im, to życie niewidomych zawsze było trudne. Ten dzień, w którym przez Jerycho przechodził Jezus, stał się dla Bartymeusza dniem uzdrowienia i pójścia za Mistrzem. Bartymeusz chciał spotkać Jezusa i pragnął być uzdrowiony. Wierzył, że Pan Jezus może przywrócić mu wzrok i tak się stało. Bartymeusz mógł wreszcie zobaczyć wszystko to, co go otaczało, całą przyrodę, ludzi i samego Jezusa.

Być może niektórzy z chorych uzdrowionych przez Jezusa, szukali wcześniej pomocy u lekarzy. Są jednak choroby, których żaden lekarz nie może uleczyć. Nawet dziś, przy tak rozwiniętej medycynie, nie udaje się przywrócić wzroku niewidomemu czy mowy – niememu. Uzdrowienia dokonane przez Jezusa miały cudowny charakter. Cud to coś czego może dokonać tylko Bóg. Jezus jest Synem Boga Ojca, jest Mesjaszem, Zbawicielem i cuda, których dokonuje, są

Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowa, a będzie uzdrowiona dusza moja.

znakiem Jego zbawczej mocy, siły. Są też wypełnieniem woli Ojca. W każdym przypadku Jezus dostrzegał i chwalił wiarę proszących o uzdrowienie.

Święty Jan Paweł II w 1992 r. ustanowił Światowy Dzień Chorego. Obchodzimy go 11 lutego – we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Każdy kolejny papież wydaje co roku specjalne orędzie na ten dzień.

Należy pamiętać, że Jezus nie przyszedł po to, aby usunąć wszelkie cierpienia na ziemi, ale by wyzwolić ludzi od największej choroby – grzechu. Liczne cuda dokonywane przez Jezusa świadczyły o tym, że Królestwo Boże przyszło wraz z Nim.

Jak my możemy pomagać osobom chorym? Szczególną formą pomocy chorym jest namaszczenie – sakrament udzielany przez kapłana, poprzez który Jezus umacnia cierpiącą osobę. Przyjęty z wiarą ma nawet moc uzdrawiać, zarówno dusze, jak i ciała. Gdy ktoś z domowników ciężko choruje, powinniśmy poprosić księdza, aby przyszedł udzielić tego sakramentu. Inne sposoby pomocy chorym to na przykład: odwiedzanie ich, pomoc w codziennych pracach, wspólne przebywanie, wszelkie gesty życzliwości, wsparcie, modlitwa.

Zastanów się ?

- Co byś czuł na miejscu Bartymeusza, gdyby Jezus przywrócił ci wzrok?
- Jak pomagasz chorym?

Jezu obdarz łaską zdrowia wszystkich, którzy tego potrzebują. Błogosław tym, którzy leczą chorych i pomagają im. Umacniaj wiarę w sercach doświadczanych bólem i samotnością. Spraw, aby chorzy z nadzieją oczekiwali ulgi w cierpieniu i pociechy. Udziel im łaski głębokiej radości, pokoju serca i odwagi, by dźwiganie krzyża było dla nich czasem wzrastania w wierze i chrześcijańskiej nadziei. Chroń nas wszystkich przed rezygnacją i zwątpieniem w miłość Bożą. Tobie cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 5. w „Zeszyście ćwiczeń”.

Pomódl się w intencji osoby chorej lub pomóż jej w inny sposób.

38 Jezus wyrzuca złe duchy

Pan Jezus ma moc nie tylko uzdra-
wiać chorych. Ma też władzę wypę-
dzać złe duchy. O jednym z takich
cudów dokonanych w synagodze
w Kafarnaum opowiada św. Łukasz.

Słowo Boże



„**A** był w synagodze człowiek, któ-
ry miał w sobie ducha nieczystego.
Zaczął on krzyczeć wniebogłosy:
– Och, czego chcesz od nas, Jezusie
Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgu-
bić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży.
Lecz Jezus rozkazał mu surowo:
– Milcz i wyjdź z niego!
Wtedy zły duch rzucił go na środek
i wyszedł z niego nie wyrządzając
mu żadnej szkody.” (Łk 4,33-35)



C. H. Bloch, Jezus kuszony przez szatana

Złe duchy wiedziały, kim jest Jezus. Władza Jezusa nad nimi jest objawieniem mocy Boga i kolejnym dowodem na to, że zło nie ma najmniejszych szans z Bogiem. Już na po-
czątku historii zbawienia, **po grzechu pierwszych ludzi, Pan Bóg zapowiedział, że ześle na świat Zbawiciela.** Zapowiedź tę nazywamy Protoewangeliją. Zapisana została w Księdze Rodzaju: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę.” (Rdz 3,15)

Według Biblii szatan to istota tego rodzaju co aniołowie, ale wroga człowiekowi. Na początku należał do otoczenia Boga, jednak zbuntował się przeciw Niemu i nie chciał Mu służyć. W Piśmie św. Nowego Testamentu szatan nazywany jest różnie: diabeł, kusiciel, oskarżyciel, władca złych duchów, „władca” tego świata, zły.

Potomek niewiasty to Jezus, Syn Maryi. **Przez swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie pokonał szatana („zdeptał głowę węża”) i otworzył dla ludzi bramy nieba.**



Tak, jak w Ewangelii, Jezus uwalniał ludzi od działania złych duchów, tak dzisiaj również przychodzi z pomocą człowiekowi. **Z niewoli szatana i grzechu uwalnia przez sakrament chrztu świętego.** Podczas sprawowania tego sakramentu odmawia się specjalną modlitwę, tzw. egzorcyzm, a celebrans (osoba udzielająca chrztu) nakłada dłoń na dziecko. Tym gestem pokazuje, że od tego momentu jest ono pod opieką Kościoła. Rodzice w imieniu swojego dziecka wyrzekają się szatana i wyznają wiarę w Jezusa.

Oczywiście szatan nie daje za wygraną i wciąż skłania do popełnienia grzechów. Jego działanie w stosunku do ludzi objawia się przede wszystkim w kuszeniu ich do zła. Zły duch usiłuje wpłynąć na człowieka, na jego wyobraźnię, na uczucia, by odwrócić go od Boga i Jego prawa. Człowiek ciągle narażony jest na pokusy szatana. Czasem im ulega, ale **zawsze ma możliwość powrotu do Boga poprzez sakrament pokuty i pojednania.**

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że „moc szatana nie jest nieskończona. Jest on tylko stworzeniem, mocnym, ponieważ jest duchem, ale jednak stworzeniem: nie może przeszkodzić w budowaniu Królestwa Bożego.” (zob. KKK 395)

Zastanów się ? – Jak walczysz z pokusami szatana?

Modlitwa do św. Michała Archanioła.

Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła.

Amen.

(papież Leon XIII)

Pomódl się



J. M. Rottmayr, Święty Michał Archanioł



Zadanie domowe

Pomódl się przez wstawiennictwo św. Michała Archanioła.

39 Jezus przywraca do życia



I. Riepin, Wskrzeszenie córki Jaira

Wśród cudów dokonanych przez Jezusa, szczególne miejsca zajmują wskrzeszenia. Wskrzesić to znaczy przywrócić do życia. Ewangelisci opisują trzy tego typu wydarzenia:

- wskrzeszenie młodzieńca z Nain – Łk 7,11-17;
- wskrzeszenie córki Jaira – Mk 5,21-24.35-43;
- wskrzeszenie Łazarza – J 11,1-45.

Słowo Boże



„Młodzieńcze, tobie mówię wstań!” (Łk 7,14)

Jednego ze wskrzeszeń Jezus dokonał w miasteczku Nain. Leży ono ok. 10 km od Nazaretu. Pogrzeby w tamtych czasach odbywały się zwykle w dniu śmierci danej osoby. Robiono tak ze względu na wielkie upały. Żydzi chowali zmarłych poza miastem i bez trumien. W sytuacji opisanej przez Ewangelistę na pogrzebie zebrał się tłum ludzi. Zgodnie ze zwyczajem, ludzie porzucali wykonywaną przez siebie pracę i przyłączali się do przechodzącego orszaku pogrzebowego. Tym razem zrobili to, ponieważ chcieli w ten sposób pocieszyć wdowę i wyrazić głębokie współczucie z powodu śmierci jej syna. Dla samotnej kobiety żyjącej w tamtej kulturze strata jedyne go syna oznaczała brak mężczyzny,

który by się za nią wstawiał. Była ona zdana na dobroczynność innych, ponieważ traciła jedynego żywiciela rodziny. W tym kontekście dramat, jaki przeżywała był jeszcze większy. Pan Jezus ulitował się nad kobietą i powiedział do niej: „nie płacz” i dokonał cudu wskrzeszenia jej dziecka.

Słowo Boże



„Dziewczynko, mówię ci, wstań!” (Mk 5,41)

Kolejnego wskrzeszenia Jezus dokonał w domu Jaira w Kafarnauum. Jair był tam przełożonym synagogi, czyli sprawował nadzór nad religijnym i społecznym życiem wspólnoty. Był ważną osobą w miejscowej społeczności. Jego pozycja w połączeniu z usilną prośbą, jaką przedstawił Jezusowi, świadczy o tym, w jak trudnej sytuacji się znajdował. Bardzo mu zależało na córce. W tamtejszej kulturze padano do stóp tylko przed ludźmi o znacznie wyższej pozycji społecznej, np. przed królem. Wielkie uniesienie się Jaira wobec Jezusa było wyraźnym uznaniem Jego władzy. Przełożony synagogi wierzył, że Jezus może uzdrowić jego ciężko chorą córkę. Tą wiarą mogła zachwiać wiadomość przyniesiona z domu, że córka umarła. Jezus umocnił go, zabrał ze sobą wybranych uczniów i poszedł do domu Jaira. Tam przywrócił do życia dziewczynkę. A ona, jak pisze św. Łukasz „natychmiast wstała i chodziła”.

Słowo Boże



„Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” (J 11, 43)

Betania leżała w pobliżu Jerozolimy. Od miejsca, gdzie przebywał Jezus, kiedy dowiedział się o chorobie Łazarza, odległość wynosiła ponad 30 km. Oznaczało to spędzenie całego dnia w podróży. Kiedy wiadomość o Łazarzu dotarła do Jezusa, brat Marii i Marty mógł już nie żyć. Gdy Jezus przybył do Betanii, bliscy Łazarza byli pogrążeni w żałobie po jego śmierci. Pierwszy tydzień żałoby, zgodnie ze zwyczajem, spędzano wówczas we własnym domu. Żałobnicy siedzieli na podłodze i przyjmowali odwiedzających ich przyjaciół. Obyczaj ten jest nadal praktykowany w judaizmie, ponieważ pomaga w uwolnieniu się od smutku. Żałobnicy powstrzymywali się od noszenia ozdób przez następne 3 tygodnie, zaś od przyjemności przez cały następny rok.

Zmarli byli chowani w skalnych pieczarach, które zamykano za pomocą kamieni. Na skutek wysokich temperatur ich ciała bardzo szybko się rozkładały. Dlatego Marta nie chciała,

Jezus powiedział: „Ja jestem zmarłychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.”

(J 11, 25)

aby otwierać grobowiec brata. **Jezus** kazał to uczynić, aby pokazać, że **ma władzę nad życiem i śmiercią**. Dokonał cudu wskrzeszenia i przywrócił do życia Łazarza.

Śmierć kochanej osoby jest jednym z najcięższych doświadczeń człowieka. Ewangelia opisuje sytuacje, w których Jezus wzruszał się łzami tych, którzy cierpieli z powodu śmierci bliskich. Aby im pomóc, dokonał cudu wskrzeszenia, czyli przywracał do życia zmarłych. W ten sposób udowodnił, że jako **Bóg może przywrócić do życia umarłych**. Podobnie, jak inne **cuda Jezusa, także wskrzeszenia miały na celu objawienie prawdy o nadejściu Królestwa Bożego**. To był podstawowy cel wszystkich niezwykłych znaków, których dokonał Jezus.

Wskrzeszenia są również zapowiedzią powszechnego zmartwychwstania umarłych w czasach ostatecznych. Jezus nie tylko przywracał innym do życia, ale sam pokonał śmierć i powstał z martwych. On powiedział o sobie, że jest „zmartwychwstaniem i życiem”. Zapewnił też, że każdy kto w Niego wierzy choćby i umarł, żyć będzie. (zob. J 11,25)

Zastanów się ? – Co byś czuł, gdybyś był świadkiem wskrzeszenia dokonanego przez Jezusa?

„(...) Wierzę w ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny.

Amen”



Zadanie domowe

Postaraj się odwiedzić cmentarz, aby tam pomodlić się o życie wieczne dla bliskich zmarłych.

Pomódl się



Giotto, Wskrzeszenie Łazarza



Uzdrowienie młodzieńca z Naim,
obraz w ołtarzu franciszkańskiej kaplicy w Naim

40 Jezus karmi głodnych

Tablica, Mozaika w Bazylice rozmnożenia chleba



Pewien angielski dziennikarz przeprowadził kiedyś ciekawe doświadczenie. Na ulicach różnych miast świata proponował przechodniom bochenek chleba za jedną godzinę pracy. Jaki był wynik tego doświadczenia? W Paryżu został wyśmiany, w Nowym Jorku aresztowany przez policję. W afrykańskiej stolicy Nigerii wiele osób było gotowych pracować nawet przez trzy godziny. W indyjskim Delhi szybko zgromadziły się setki osób. Wszyscy chcieli pracować nawet przez cały dzień. Dlaczego tak różnie ludzie reagowali na propozycję dziennikarza?

Choć chleb spożywany jest codziennie, to wydaje się, że w krajach bogatych ma on niewielką wartość. Dla mieszkańców biednych krajów wydaje się bezcennym skarbem. W czasach Jezusa, chleb był głównym pożywieniem mieszkańców Palestyny. Jednym z cudów dokonanych przez Jezusa było rozmnożenie chleba.



„A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli:

– Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności!

Lecz Jezus im odpowiedział:

– Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!

Odpowiedzieli Mu:

– Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb.

On rzekł:

– Przynieście Mi je tutaj!

Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.” (Mt 14,15-21)

Podczas swego ziemskiego życia Pan Jezus dokonał wielu cudów: uzdrawiał, wypędzał złe duchy, wskrzeszał. Ewangelisci opisują też cudowne rozmnożenie chleba. Na oczach całego tłumu, na oczach Apostołów roznoszących chleb stał się jedyny w swoim rodzaju cud – nakarmionych zostało ok. pięciu tysięcy mężczyzn. A trzeba pamiętać, że były tam także kobiety i dzieci.

Ryby, a zwłaszcza chleb to główny składnik jadłospisu mieszkańców Palestyny. Mięso było droższe i spożywano je wyłącznie z okazji świąt. Żywność sprzedawano na wiejskich targowiskach, których w Galilei było bardzo dużo.

Aby zrozumieć, jak wielki tłum zebrał się wokół Jezusa, warto pamiętać, że największe nawet wioski liczyły mniej niż trzy tysiące mieszkańców. Nakarmienie tak wielkiej rzeszy ludzi było prawdziwym problemem. Za samą żywność dla nich trzeba by zapłacić ponad 200 dniówek przeciętnego robotnika.

Rozmnożenie chleba nawiązuje do cudu manny, którą Bóg karmił Naród Wybrany wędrujący przez pustynię do Ziemi Obiecanej.

Miejsce pierwszego rozmnożenia chleba przez Jezusa to Tabgha. Jest to niewielki region położony u północnych wybrzeży Jeziora Tyberiadzkiego w Galilei, w północnym Izraelu. Tabgha położona jest w odległości około 3 km od Kafarnaum na wysokości 210 metrów p. p. m. Tu znajduje się kościół rozmnożenia chlebów i ryb. Każdego dnia przybywają do tego miejsca tłumy pielgrzymów. Kościół zbudowany został na skale przy szlaku łączącym Galileę z Damaszkiem w Syrii. Pierwszy kościół powstał w tym miejscu w połowie czwartego wieku, ale dopiero ten zbudowany sto lat później, był trwałym zaznaczeniem dokonanego tu cudu.

Skała, na której wydarzył się cud, została obrobiona, zmniejszona i położona pod ołtarzem nowego kościoła. Z biegiem czasu podłoga kościoła została pokryta mozaiką, jedną z najpiękniejszych, jakie można spotkać w Ziemi Świętej. Mozaiki przedstawiają zwierzęta i rośliny wodne doliny Nilu oraz nilometr (kamienisty słup, który stał zanurzony w wodzie Nilu, z zaznaczonymi znakami poziomu wody). Obecny kościół zbudowano na starych fundamentach w 1982 roku. Mozaika przed ołtarzem przedstawia: cztery chleby w koszu i dwie ryby. Gdzie więc brakujący piąty bochenek chleba? Wyjaśnienie mozaiki jest jednoznaczne: **cud rozmnożenia chleba był zapowiedzią czegoś większego – cudu Eucharystii.** Piąty chleb to Chleb Eucharystyczny, obecny na ołtarzu podczas Mszy Świętej.

Zastanów się ?

- Czy szanujesz chleb?
- Czy dostrzegasz głodnych wokół siebie i pomagasz im?
- Jak często karmisz się Ciałem Pana Jezusa w Komunii Świętej?

Ref. Panie dobry jak chleb,
bądź uwielbiony od swego Kościoła,
bo Tyś do końca nas umiłował,
do końca nas umiłował.

1. Tyś na pustkowiu chleb rozmnożył, Panie,
byśmy do nieba w drodze nie ustali.
Tyś stał się manną wędrowców przez ziemię
dla tych, co dotąd przez Ciebie wytrwali.
2. Ziarna zbierzemy, odrzucimy chwasty,
bo łan dojrzewa, pachnie świeżym chlebem.
Niech ziemia nasza stanie się ołtarzem,
a Chleb Komunię dla spragnionych Ciebie.
3. Tyś za nas życie swe oddał na krzyżu,
a w znaku chleba w świątyniach zostałeś.
I dla nas zawsze masz otwarte serce,
bo Ty do końca nas umiłowałeś.



Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 5. w „Zeszytcie ćwiczeń”.



Tabga, Prezbiterium w Bazylice rozmnożenia chleba

4 Jezus panuje nad siłami natury



Rembrandt, Burza na Jeziorze Galilejskim

Wśród wielu cudów Jezusa, szczególne miejsce zajmują te, poprzez które ukazał swoją władzę nad siłami natury. Należą do nich m.in. chodzenie po wodach Jeziora Galilejskiego oraz uciszenie burzy, która rozszalała się na tym jeziorze.

Słowo Boże



„Zaraz potem (po nakarmieniu tłumów) Jezus polecił swoim uczniom, aby wsiedli do łodzi i przeprawili się przed Nim na drugi brzeg, do Betsaidy. On natomiast miał odprawić tłum. Gdy rozstał się z nimi, odszedł na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, łódź była na środku jeziora, a On sam jeden na łą-

dzie. Widząc, jak się trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze, i chciał ich minąć. Oni zaś, gdy Go ujrzeli kroczącego po jeziorze, myśleli, że to zjawa, i zaczęli krzyczeć. Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się. Lecz On zaraz przemówił do nich:

Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się!

– **Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się!**

I wszedł do nich do łodzi, a wiatr się uciszył.” (zob. Mk 6,45-51)

„Gdy [Jezus] wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc:

– Panie, ratuj, giniemy!

A On im rzekł:

– Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?

Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza. A ludzie pytali zdumieni:

– Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?” (Mt 8,23-27)

Panie, ratuj, giniemy!

Jezioro Galilejskie (czyli Genezaret albo Tyberiadzkie) jest tak duże, że nazywano je morzem. Jest ono dość burzliwe z powodu położonych wokół wysokich wzgórz, sprzyjających silnym wiatrom.

W starożytności ludzie kojarzyli morze z siedliskiem złych sił. Morskie wody były uważane za miejsce przebywania i działania demonicznych mocy (Iz 27,1), a jego potężne

Jezioro Tyberiadzkie jest nazywane także Morzem Galilejskim.

Ma obwód około 53 km, długość 21 km i szerokość 13 km. Całkowita powierzchnia jeziora wynosi 166 km², maksymalna głębokość 43 m. Jest to najniższe położone jezioro słodkowodne na Ziemi (209 m p. p. m.).

Jest zasilane licznymi małymi strumieniami, jednak jej głównym źródłem wody jest rzeka Jordan, która wpada do jeziora w jego północnym krańcu, a wypada w południowym.

fale, które budziły trwogę, obrazowały zniszczenie i chaos (Ez 26,19). Pomimo tych negatywnych odniesień, Stary Testament przypomina, że morze zostało powołane do istnienia przez Boga. On, jako **Pan wszelkiego stworzenia, wytyczył morskim falom granice i miejsce we wszechświecie** (Rdz 1,9n; Ps 104,6-9). Starotestamentowe teksty w poetyckiej formie opisują postawę Boga wobec wód morza. On ganił je lub okazywał im swoje wzburzenie: „Głos Pana unosi się nad wodami, zagrzmiął Bóg majestatu, Pan ponad wielkimi wodami!” (Ps 29,3);

Poznane opowiadania biblijne pokazują panowanie Jezusa nad siłami świata materialnego. Tradycja żydowska opisywała dawnych nauczycieli, którzy potrafili wymodlić deszcz lub jego ustanie (np. Eliasz). Jednak władza nad falami i morzem należy wyłącznie do Boga. W tym kontekście cuda Jezusa świadczą o tym, kim On jest. Poprzez opisane wydarzenia **Mistrz z Nazaretu objawił tajemnicę swojej osoby**. Nie chodziło tu o demonstracje mocy, ale o pewien znak. Cuda stanowiły zapowiedź przyszłego, lepszego świata – Królestwa Bożego, w którym nie będzie lęku, strachu, niebezpieczeństw.

Skuteczność słowa Jezusa wywołała zdumienie Jego uczniów. Jeszcze nigdy

uczniowie nie uczestniczyli w tak wielkim objawieniu się potęgi Chrystusa. Zdawali sobie sprawę z tego, że tylko Bóg rozkazuje morzu. Dlatego w wydarzeniach na Jeziorze Galilejskim dostrzegli działanie Boga. Jezus działał tak, jak sam Bóg. Dlatego opisy biblijne kończą się, nie uwielbieniem Boga (jak było w przypadku innych cudów Jezusa), ale refleksją nad potęgą Mistrza z Nazaretu. W tym momencie uczniowie nie dostrzegali jeszcze w Jezusie Boga. Ale byli świadkami wydarzeń, które mogły być tylko Jego dziełem.

Należy pamiętać, że **Jezus nie po to dokonywał swoich cudów, aby pokazać władzę nad prawami przyrody, lecz żeby pomagać ludziom i umacniać ich wiarę.**

Nasze życie jest podobne do łodzi płynącej po jeziorze. Gdy jesteśmy szczęśliwi, otrzymujemy dobre oceny, mamy dobrych kolegów, jesteśmy zdrowi i przeżywamy radosne chwile, to „nasza łódź płynie spokojnie po jeziorze”. Czasem jednak przydarzają się nam sytuacje trudne, a nawet niebezpieczne, których się boimy. Przeżywanie lęku jest rzeczą naturalną. Powinniśmy się bać niebezpieczeństw, np. złych ludzi, ciemności, złego psa, czegoś, co nas może zranić.

W chwilach lęku warto pamiętać o Bogu przebywającym zawsze z nami. **On chce, abyśmy zwracali się do Niego o pomoc.** Jezus jest zawsze z nami, mimo że Go nie widzimy i pragnie, abyśmy Mu ufali.

Zastanów się ?

- Co byś czuł, gdybyś zobaczył Jezusa krocącego po wodzie?
- Czy powierzasz Jezusowi swoje troski i lęki?

Panie Jezu, bardzo często jestem podobny do przestraszonych Apostołów. Podobnie jak oni, zapominam, że zawsze jesteś ze mną. Boję się różnych rzeczy. Boję się innych ludzi. Proszę – dodaj mi odwagi i wiary, że jesteś przy mnie w każdym czasie i w każdym miejscu: w domu i w szkole, podczas zabawy i nauki. Proszę Cię o ufność, bym w potrzebie wołał: „Panie Jezu, ratuj mnie”.



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 2. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

Pomódl się

42 Jezus odwiedza przyjaciół

Każdy z nas lubi mieć przyjaciół i lubi z nimi przebywać. Pewnie ciekawi was czy Jezus miał przyjaciół i czy ich odwiedzał. Z ewangelicznych przekazów wiemy, że Pan Jezus oprócz Apostołów i uczniów miał też na ziemi troje bliskich przyjaciół. Było to mieszkające w Betanii rodzeństwo: Maria, Marta i Łazarz. O jednym ze spotkań w ich domu opowiada ewangelista Łukasz.



J. Vermeer, Christus in het huis van Marta en Maria

Słowo Boże



„Jezus przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: – Panie, czy ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła.

A Pan jej odpowiedział:

– Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona.”

(Łk 10, 38-42)

Jezus odwiedzał Martę, Marię i Łazarza ponieważ dobrze czuł się w ich domu. Oni także chcieli przebywać w Jego obecności. Przy Jezusie nie musieli nikogo udawać, mieli odwagę mówić prawdę i zachowywali się w sposób naturalny. Nie obrażali się, kiedy Jezus zwracał im na coś uwagę, korygował ich postępowanie. Gdy znaleźli się w trudnej sytuacji, ponieważ Łazarz poważnie zachorował, poinformowali o tym Jezusa. Na wieść o śmierci przyjaciela, Jezus wzruszył się i zapłakał, a później przywrócił go do życia. Wszystko to świadczy o tym, że łączyła ich prawdziwa przyjaźń.

O prawdziwej przyjaźni można mówić wtedy, gdy w sercu człowieka jest życzliwe nastawienie do drugiej osoby. Wyraża się ono w określonych sposobach postępowania, zachowania się wobec niej – takich chociażby jak te, które widzimy u Jezusa wobec rodzeństwa z Betanii.

Fundamentem przyjaźni zawsze jest: **wiara**, wzajemne **zaufanie** i **miłość**. Dotyczy to zarówno relacji z ludźmi, jak i z Panem Bogiem.

W przyjaźni konieczna jest wiara w to co, mówi przyjaciel, wiara w jego życzliwość, w dyskrecję itp. Nie można być przyjacielem, gdy się komuś nie wierzy. Gdyby ktoś, słuchając

„Wierny bowiem przyjaciel potężna obrona, kto go znalazł, skarb znalazł.” (Syr 6,14)

naszych zwierzeń o naszych kłopotach i troskach, powiedział nagle: nie wierzę w to, co mówisz, trudno byłoby go uznać za przyjaciela.

Odnosi się to również do przyjaźni z Bogiem. Nie może zaistnieć przyjaźń z Nim, jeśli Mu się całkowicie nie zawierzy. Trzeba z głęboką wiarą i szacunkiem przyjmować każde Jego słowo.

Innym elementem niezbędnym dla istnienia przyjaźni jest **zaufanie** drugiemu. To zaufanie wiąże się ściśle z wiarą. Tak więc, aby móc się z kimś przyjaźnić, trzeba ufać, że osoba nazywana przyjacielem nie zwodzi nas, nie oszukuje. Zaufanie przyjacielowi przejawia się w podążaniu za jego radami, wskazówkami, życzeniami.

Rodzeństwo z Betanii ufało, że Jezus Chrystus jest Kimś, kto ich nie skrzywdzi, nie zawiedzie, pomoże, gdy znajdą się w potrzebie.

Z Bogiem przyjaźni się ten, kto Mu prawdziwie ufa. Ta ufność ujawnia się przede wszystkim w kierowaniu się wolą Bożą w naszym życiu. Zaprzyjaźnimy się z Chrystusem, gdy zaufamy Jego nauce i poddamy się Jego kierownictwu. Dowodem tego zaufania będzie kształtowanie swojego życia nie według naszych zapragnień i pragnień, lecz według Jego nauki, według Jego Boskiej woli.

Najważniejsza w przyjaźni jest **miłość**. Miłość to troska o drugiego, o jego życie, rozwój, szczęście, dobro.

Na miłości opiera się też przyjaźń z Bogiem. On jest naszym Przyjacielem dzięki autentycznej i stałej miłości do nas. My stajemy się Jego przyjaciółmi, kiedy kochamy Go „całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.” (Mk 12,30)

Kiedy już zaistniała przyjaźń – opierająca się na zawierzeniu drugiemu, na ufności i miłości – wtedy ludzie podejmują różne działania, zachowania i czyny, którymi ją potwierdzają. Do tych przejawów przyjaźni można zaliczyć:

- spełnianie woli i pragnień przyjaciół,
- troskę o ich dobro,
- współdziałanie z nimi w ich dobrych dziełach,
- udzielanie im pomocy w potrzebie,

- pocieszanie w chwilach smutku,
- spotkanie się z nimi,
- wczuwanie się w ich troski, kłopoty i radości,
- powierzanie im nie znanych nikomu sekretów swojego serca.

Wiele z tych przejawów widzimy w postępowaniu Jezusa wobec Jego przyjaciół z Betanii. Także naszym najlepszym przyjacielem jest Pan Jezus. Możemy pogłębiać przyjaźń z Nim na różne sposoby.

Zastanów się ? – W jaki sposób pogłębiasz przyjaźń z Panem Jezusem i z ludźmi?

1. Jezus przez życie mnie wiedzie,
daje mi silne swe dłonie,
Kroczy przede mną na przodzie
i drogę wskazuje mi wciąż.

Ref.: Jezus jest mym Przyjacielem,
Jezus jest Obrońcą mym,
Jezus jest mym Zbawicielem,
zawsze chcę przebywać z Nim.

2. On mnie obdarzył pokojem,
duszę nieczułą poruszył,
Miłość i radość dał swoją
i w serce nadzieję mi wlał.

Ref.: Jezus jest mym Przyjacielem ...



Pomódl się



Zadanie domowe

Pomódl się za swoich przyjaciół. Poproś Jezusa, najlepszego Przyjaciela, aby się nimi opiekował.

43 Pan Jezus przebacza grzechy

Od początku publicznej działalności Jezus obwieszczał nadejście Królestwa Bożego. Jednocześnie wzywał do nawrócenia i wiary w Ewangelię. Ściśle wiążą się one z przebaczeniem. Dlaczego? Ponieważ ludzkość pogrążona była w grzechu.

Działalność Jezusa miała na celu uwolnienie ludzi od zła i grzechu.



Słowo Boże



„Jezus, widząc ich wiare, rzekł do paralytyka: Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy.” (Mk 2, 5)

„Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowiała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje». Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone.»

(Łk 7, 47-48)

„Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.»” (Łk 19, 9-10)

Jezus miał władzę odpuszczania grzechów. Przebaczał tym, którzy żałowali za popełnione zło. Swoją postawą przypominał, że **Bóg zawsze szuka prawdziwego dobra grzesznika**. Jezusowi zależało na ludziach zniewolonych grzechem, dlatego obdarzał ich łaską przebaczenia. Jego miłosierdzie widać także w znanych nam już przypowieściach: o zagubionej owcy, zgubionej drachmie i marnotrawnym synu.

W kontekście historii Zacheusza można powiedzieć, że cechy prawdziwego nawrócenia to:

- 1. Odwrócenie się od zła;**
- 2. Wynagrodzenie krzywd;**
- 3. Czynienie dobra przez uczynki miłości.**

Jezus przebaczał grzechy, uczył o przebaczeniu, a w końcu wziął na siebie ludzkie grzechy, gdy umarł na krzyżu dla zbawienia człowieka. Dzięki temu człowiek może osiągnąć wieczne szczęście.

Przebaczenie jest całkowicie wolnym darem Boga. W życiu i śmierci Jezusa dokonało się ostateczne pojednanie Boga z ludźmi. On nawet dla tych, którzy przybijali Go do krzyża, prosił Ojca o przebaczenie: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. (Łk 23, 34)

Przyniesione przez Jezusa przebaczenie grzechów jest przekazywane dalej przez Jego wysłanników. On udzielił swoim uczniom władzy odpuszczania grzechów, mówiąc do nich: „Którym odpusicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. (J 20,23)

Władza Jezusa udzielona Kościołowi realizuje się poprzez sakrament pokuty i pojednania. Ilekroć ktoś z nas klęka przy kratkach konfesjonału i szczerze wyznaje grzechy, żałując za nie, doświadcza Bożego miłosierdzia i otrzymuje przebaczenie.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że sakrament pokuty i pojednania niesie ze sobą następujące skutki duchowe:

- pojednanie z Bogiem, przez które penitent odzyskuje łaskę;
- pojednanie z Kościołem;
- darowanie kary wiecznej spowodowanej przez grzechy śmiertelne;
- darowanie, przynajmniej częściowe, kar doczesnych, będących skutkiem grzechu;
- pokój i pogoda sumienia oraz pociecha duchowa;
- wzrost sił duchowych do walki, jaką musi prowadzić chrześcijanin.

(KKK 1496)

Zastanów się ?

- Czy twoje spowiedzi nie są często tylko suchym „wyliczaniem” grzechów bez prawdziwego nawrócenia?
- Jak wypełniasz nałożoną przez kapłana pokutę?
- Czy po spowiedzi naprawiasz wyrządzone krzywdy, przepraszasz, oddajesz rzeczy pożyczone czy zabrane?

Panie Boże, proszę, zmiłuj się nad nami
I w grzechu nas nie zostawiaj.
Zepsuliśmy tyle na Twym pięknym świecie,
Pomóż nam wszystko naprawić.

Przecież każdy człowiek dzięki Twojej łasce.
Może zmienić się na lepsze.
I zatrute rzeki, zadymione niebo.
Znów uczynić jasne, czyste.

Przecież każdy człowiek morze zło odrzucić,
Pozostawić drogi kręte,
Nie przeszkadzać ptakom, rybom i zwierzętom,
A samemu zostać świętym.



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 4. w „Zeszycie ćwiczeń”

Pomódl się

44 Jezus umacnia wiarę uczniów



Rafał, Przemienienie Pańskie

Ludzie się zmieniają. Wraz z wiekiem zmienia się nasz wzrost, wygląd. Dotyczy to każdego człowieka. Zmiana może dokonać się także dzięki charakterystyce, nowym ubraniom czy nawet wizycie u fryzjera. Zmieniał się także Jezus: najpierw był dzieckiem, potem chłopcem, wreszcie dorosłym mężczyzną.

Pewnego razu w Jego życiu zdarzyło się coś niezwykłego – wyjątkowa przemiana. Opis tego zdarzenia znajdujemy u trzech Ewangelistów: Matusza, Marka i Łukasza.

Słowo Boże



„[Jezus] wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniącym białym. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwoch mężów, stojących przy Nim. Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa:

– Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i osłonił ich; złąkli się, gdy [tamci] weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos:

– To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!

W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmiali o tym, co widzieli.”

(Łk 9,28-36)

Przemiana Jezusa na Górze Tabor była wydarzeniem wyjątkowym. Jezus przerwał swoje codzienne zajęcia. Zabral „ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno” (Mt 17,1). W języku biblijnym „góra” oznaczała miejsce bliskości Boga, Jego objawienia się.

Góra Tabor ma ona 588 m wysokości. Położona jest ok. 8 km na wschód od Nazaretu. Dziś nazywana jest Górą Przemienienia.

Gdy Jezus się tam modlił, twarz Jego odmieniła się. Św. Mateusz napisał, że „twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło”. Światło i słońce wskazują na teofanię, tj.

na objawienie się Boga. W czasie ziemskiego życia Jezusa, Jego bóstwo było ukryte. Na Górze Tabor natomiast objawił swoim uczniom, że jest Bogiem. W jakim celu to zrobił?

Teofania – objawienie się (ukazanie się) Boga. Teofanie mają umacniać wiarę ludzi, przypominać im o bliskości i dobroci Boga, a także o opiece jaką ich darzy.

1. **Przemienienie było przygotowaniem uczniów na czas Męki i Śmierci Jezusa, by nie stracili wiary.**
2. **Wpatrując się w przemienione Oblicze Jezusa, upodobniamy się do Niego i sami się przemieniamy.**

Uczniowie widzieli do tej pory w Jezusie niezwykłego nauczyciela, pełnego mocy, czyniącego znaki. Przemienienie umocniło ich wiarę, że Jezus jest obecnym Mesjaszem, wiarę w obecność Boga, która stała się widoczna w Jezusie. Było to im bardzo potrzebne, zwłaszcza w perspektywie zbliżających się wydarzeń Męki i Śmierci Pana Jezusa. Chrystus wiedział, że gdy zostanie pojmany i skazany na śmierć, wiara uczniów będzie wystawiona na wielką próbę. Chciał, aby przeszli tę próbę zwycięsko. Dlatego na **Górze Tabor pokazał im, że jest prawdziwym Bogiem.**

Kościół obchodzi co roku Święto Przemienienia Pańskiego dnia 6 sierpnia.

Przemienienie Jezusa na Górze Tabor umocniło wiarę uczniów. Przeżywanie tej tajemnicy powinno też umacniać naszą wiarę. W chwilach gdy przeżywamy

jakieś trudności, wątpliwości, zawsze możemy wrócić do tego, co wydarzyło się na Górze Tabor i przypomnieć sobie, że Jezus jest prawdziwym Bogiem. Uczniowie dobrze się czuli w obecności Jezusa. Wiedzieli, że przy Nim są bezpieczni, nic im nie grozi. Św. Piotr powiedział nawet: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy.” My także jesteśmy uczniami Jezusa i powinniśmy szukać Jego obecności i wpatrywać się w Jego oblicze, tak jak Apostołowie. W jaki sposób możemy to robić?

Przede wszystkim poprzez udział w Eucharystii i podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Pan Jezus pozostał pośród nas pod postacią Chleba Eucharystycznego. Dzięki temu możemy się z Nim spotykać, wpatrywać się w Niego, adorować Go, a nawet przyjmować do swojego serca w Komunii Świętej.

Możemy także „wpatrywać się” w Pana Jezusa, czytając Pismo Święte Nowego Testamentu, a zwłaszcza Ewangelie.

Zastanów się ?

- Czy dostrzegasz obecność Jezusa w twoim życiu?
- Co robisz, aby być blisko Niego?

1. Jak mi dobrze, że jesteś tu Panie.
Jak mi dobrze, że jesteś tu Panie.

Ref. Trzymaj mnie mocno dziś.
Zawsze chcę przy Tobie być.
Trzymaj mnie mocno dziś.
Zawsze chcę przy Tobie być.
Panie. Panie.

2. Boża miłość wypełnia mnie, Panie.
Boża miłość wypełnia mnie, Panie.
3. Boża radość wypełnia mnie, Panie.
Boża radość wypełnia mnie, Panie.

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 4. lub 5. w „Zeszytcie ćwiczeń”

V

Jezus
umiera i zmartwychwstaje

COPYRIGHT.COM

45 Wjazd do Jerozolimy



Giotta, Wjazd do Jerozolimy

Po Przemienieniu na Górze Tabor nadchodził czas ostatecznego wypełnienia wszystkich proroctw w Jezusie. W swojej wędrówce drogami Palestyny Nauczyciel z Nazaretu coraz bardziej zbliżał się do Jerozolimy, gdzie miał się wypełnić Jego los. Wydarzenie to poprzedziła wizyta w Betanii w domu wskrzeszonego wcześniej Łazarza i jego sióstr.

Słowo Boże



„Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydać:

– Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim? Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem, i mając trzos wykradał to, co składano. Na to Jezus powiedział:

– Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mojego pogrzebu.”

(J 12,1-8a)

Jezus przybył do Betanii kilka tygodni po wskrzeszeniu Łazarza. Było to niedługo przed Jego śmiercią. Po wskrzeszeniu Łazarza faryzeusze postanowili zabić Jezusa, ponieważ zdobywał On coraz więcej uczniów, coraz większe rzesze

ludzi chciały słuchać Jego nauki, coraz więcej osób wierzyło, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem.

Namaszczenie nóg Jezusa olejkami przez Marię było przejawem jej wewnętrznego nastawienia: wdzięczności i miłości. Maria była szczerze wdzięczna za wskrzeszenie brata. Okazała to w niezwykły sposób – namaszczając olejkami stopy Jezusa. Zwyczajem palestyńskim było namaszczanie głów ważnych gości. Do obmycia stóp gospodarz dostarczał jedynie wodę. Maria użyła do namaszczenia bardzo drogiego olejku o wadze jednego funta.

Funt wynosił około 325 gram, gdy zazwyczaj flakon wonności zawierał nie więcej, niż 30 gram. Maria swoim gestem okazała więc wielką hojność.

Pan Jezus przyjął ten wyjątkowy dar kobiety. **Zgadając się na to, by Maria namaściła Mu stopy, zapowiedział swoją bliską śmierć.** Był to wstęp do nadchodzącego pogrzebu Jezusa. Zgodnie ze zwyczajem w ziemi palestyńskiej, do grobu składano ciało namaszczone olejkami. Apostołowie nie zrozumieli jednak zapowiedzi Jezusa.

Niedługo po namaszczeniu w Betanii Pan Jezus wjechał do Jerozolimy. Mieszkańcy witali Go jak Mesjasza, króla – z wielkim entuzjazmem i radością. W tamtych czasach zwyczajnie władca wjeżdżał do miasta na osiodłanym koniu, a poddani wiwatowali na jego cześć. Jezus wjeżdżał do Jerozolimy bez wojska i broni - pokojowo, nie na koniu, ale na osiołku - pokornie. Ludzie krzyczeli dziękując Bogu za Pana Jezusa. Kładli Mu pod nogi swoje płaszcze i suknie. Ozdabiali także drogę gałązkami palmowymi. Byli przekonani, że Jezus uwolni Naród Izraelski spod panowania Rzymu i przywróci świetność ich państwa.

Ludzie, którzy witali Jezusa, jeszcze nie wiedzieli, że już wkrótce Pan Jezus zostanie zabity. Myśleli, że Jezus spełni ich ziemskie oczekiwania. Po kilku dniach, ten sam tłum, podburzony przez arcykapłanów i uczonych w Piśmie, domagał się ukrzyżowania Jezusa. Dlaczego postawa ludzi zmieniła się między Niedzielą Palmową a Wielkim Piątkiem? Niestety okazało się szybko, że śpiewali „Hosanna” nie Jezusowi, ale własnym marzeniom.

Triumfalny wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy był zapowiedzią innego triumfu, a mianowicie Jego zmartwychwstania.

Olejek nardowy, nard- olejek eteryczny otrzymywany z korzenia i łodygi rośliny rosnącej w Himalajach na wysokości 3000-4000 m n. p. m. Wytwarzano go przez długotrwałe i powolne gotowanie rozdrobnionych fragmentów tej rośliny w mieszaninie złożonej z wody, wina i oleju oliwkowego. Ma bardzo intensywny zapach. Dawniej olejek nardowy był używany jako perfumy lub lekarstwo.

Słowo „Hosanna” było wyrazem radości i wielkiej czci. Oznacza „chwała”, „zbaw nas”, „wybaw nas”, „ocal nas”.



Swoim wjazdem do Jerozolimy Pan Jezus wypełnił proroctwo Zachariasza:

*„Raduj się wielce, Córo Syjonu,
wołaj radośnie, Córo Jeruzalem!
Oto Król twój idzie do ciebie,
sprawiedliwy i zwycięski.
Pokorny – jedzie na osiołku,
na osłatku, źrebięciu oślicy.” (Za 9,9).*

Pamiętkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy obchodzimy w Niedzielę Palmową Męki Pańskiej na tydzień przed Wielkanocą. Niedziela Palmowa rozpoczyna ostatni tydzień ziemskiego życia Jezusa, zwany Wielkim Tygodniem. To wtedy Jezus przez swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie, dokonał zbawienia wszystkich ludzi.

W Niedzielę Palmową zabiera się do kościoła palemkę, aby poświęcić ją kapłan. Potem przechowuje się ją w domu z szacunkiem – zawiesza się pod krzyżem lub obrazem. Palmę zeszłoroczną należy spalić, a nie wyrzucać, ponieważ jest poświęcona. Poświęcona palma nie tylko przypomina Niedzielę Palmową, ale także, jako rzecz poświęcona, jest znakiem Bożego błogosławieństwa.

Zastanów się ? – Czy jesteś wierny Jezusowi zarówno w chwilach triumfu, jak i wtedy, gdy doświadczasz trudności?

„Śpiewaj hosanna”

1. Radość tchnij w serce me bym Cię chwalił.
Radość tchnij proszę w serce me!
Radość tchnij w serce me bym Cię chwalił.
Bym Cię zawsze chwalił Panie mój!

Ref. Śpiewaj hosanna, śpiewaj hosanna,
Śpiewaj Panu, który Królem jest,
Śpiewaj hosanna, śpiewaj hosanna,
Śpiewaj Panu cały dzień.

2. Pokój tchnij w serce me bym odpoczął.
Pokój tchnij proszę w serce me!
Pokój tchnij w serce me bym Cię chwalił.
Bym Cię zawsze chwalił Panie mój!

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 3. i 5. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

46 Wielki Czwartek – ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa



C. H. Bloch, Ostatnia Wieczerza

Święto Paschy, na które Jezus przybył do Jerozolimy, upamiętniało uwolnienie Żydów przez Boga z niewoli egipskiej. W nocy przed wyruszeniem z Egiptu w każdym domu został zabity baranek bez skazy. Krwią baranka pokropiono odrzwia i progi domów. Mięso spożywano z niekwaszonym chlebem i gorzkimi ziołami. Kiedy Bóg przechodził nocą przez Egipt, zabijając wszystko, co pierwotne w całym kraju, omijał domy, na których widział krew. Dzięki krwi baranka, Izraelici zostali ocaleni. Jezus w otoczeniu uczniów także chciał spożyć świąteczny posiłek, nadając mu zupełnie nowe znaczenie.

Słowo Boże



„Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem:

– Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć.

Oni Go zapytali:

– Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?

Odpowiedział im:

– Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiecie gospodarzowi: „Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?” On wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie.

Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich:

- Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym. (...)

Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc:

- To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!

Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc:

- Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana.”

(Łk 22,7-20)

Posiłek, który Jezus spożył ze swoimi uczniami, nazywany jest Ostatnią Wieczerzą. To wtedy Jezus, przed swoją Męką i Śmiercią ustanowił dwa sakramenty: Eucharystię i kapłaństwo.

Aby lepiej zrozumieć Eucharystię trzeba odwołać się do obchodzonego przez Izraelitów Święta Paschy. Jak krew baranka paschalnego była ocaleniem dla Izraela w noc przed wyjściem z Egiptu, tak Krew Jezusa ocala Lud Nowego Przymierza. Chrystus to Baranek Boży, Baranek Paschalny Nowego Przymierza. Jezus umierał na krzyżu w tym czasie, gdy Izraelici w świątyni zabijali baranka. Krew Jezusa Chrystusa ma niezwykłą moc: oczyszcza nas z każdego grzechu. Przez ofiarną Śmierć Jezusa wierzący uzyskują bezpośredni dostęp do samego Boga. Dzięki temu, że Jezus oddał za nas swoje życie, Bóg darował nam nasze winy i otworzył przed nami bramy nieba.

W Eucharystii nie tylko wspomina się Ostatnią Wieczerzę, ale na nowo uobecnia się tajemnica Wieczernika i Golgoty. Jesteśmy wówczas świadkami Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa.

W sakramencie Eucharystii Jezus Chrystus ofiaruje się Bogu Ojcu, a nam daje siebie pod postaciami chleba i wina jako pokarm w Komunii świętej. Ofiarę Eucharystyczną składa kapłan, w imieniu Chrystusa. Wypowiada on słowa Jezusa z Wieczernika, przemieniając mocą Ducha Świętego chleb i wino w Jezusowe Ciało i Krew.

Apostołowie, posłuszni poleceniu Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę”, przekazali otrzymaną od Niego władzę sprawowania Eucharystii swoim następcom. Sam Jezus polecił im przemieniać chleb i wino w swoje Ciało i Krew.

Ustanawiając Eucharystię, Pan Jezus użył chleba i wina, by pokazać, że Komunia Święta jest tak potrzebna dla duszy, jak codzienny pokarm dla ciała.

Zastanów się ?

- Jak często posiłasz się Ciałem Chrystusa w Komunii Świętej?
- Jak przygotowujesz się do udziału we Mszy Świętej?
- Czy modlisz się za kapłanów?

„Panie i Boże nasz, Królu nieba i ziemi. Ty, powierzyłeś kapłanom Najświętszy Sakrament, skarb swojego Stworzenia, oddając w ich ręce władzę nad samym sobą. Ześlij Twojemu ludowi świętych kapłanów, aby mu byli podporą w trudnościach, braćmi w potrzebach, aby Ciebie słowem, czynem, miłością wprowadzali w serca ludzkie i trudy codziennego życia.

Spraw, aby serca kapłańskie, myśli i ręce pozostały czyste, pokorne i zawsze gotowe do posługi.

Niech będą odbiciem Twego Świętego Oblicza, niech pozostaną wierni Tobie, Twojemu Kościołowi i swojemu powołaniu, aż do ostatniej chwili swego życia. Amen.”



Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 5. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

Podczas wieczornej modlitwy podziękuj Panu Jezusowi za sakramenty: Eucharystii i kapłaństwa.



Wieczernik dzisiaj

47 Żal Piotra i żal Judasza



Po Ostatniej Wieczerzy Jezus modlił się w Ogrodzie Oliwnym. Tam został pojmany przez żołnierzy, których przyprowadził Judasz, jeden z Jego uczniów. Zdradził on swego Mistrza za 30 srebrników. Po uwięzieniu Jezusa pozostali uczniowie bali się o swoje życie. Ze strachu, Piotr zapytany, czy jest Jego uczniem, trzykrotnie się Go wyparł.

Zarówno Piotr, jak i Judasz na swój sposób żalowali popełnionego zła, ale tylko jeden z nich otworzył się na przebaczenie Jezusa.

Słowo Boże



„Piotr zaś siedział zewnątrz na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła:

– I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem.

Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł:

– Nie wiem, co mówisz.

A gdy wyszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli:

– Ten był z Jezusem Nazarejczykiem.

I znowu zaprzeczył pod przysięgą:

– Nie znam tego Człowieka.

Po chwili ci, którzy tam stali, zbliżyli się i rzekli do Piotra:

– Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza.

Wtedy począł się zaklinać i przysięgać:

– Nie znam tego Człowieka.

I w tej chwili kogut zapiał. Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział:

– Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz.

Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.” (Mt 26,69-75)

„Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym i rzekł:

– Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną.

Lecz oni odparli:

– Co nas to obchodzi? To twoja sprawa.

Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się.”

(Mt 27,3-5)

Po zdradzie Jezusa, Piotr zrozumiał, jak wielkie zło popełnił. Kiedy poczył na sobie kochające spojrzenie Mistrza, zapłakał nad sobą. Żal Piotra doprowadził go do przemiany serca, do jeszcze większej miłości.

Autentyczny – „Piotrowy” żal za grzechy ma zawsze odniesienie do Boga. Pomimo lęku, który można odczuwać, człowiek jest pełen nadziei, że Bóg go nie opuści i przebaczy grzechy.

Zdrowy żal daje głębsze zrozumienie, że aby iść dalej, trzeba liczyć bardziej na miłość Boga niż na siebie samego. Żal otwiera drogę do zawierzenia siebie Jezusowi.

Skrajnie odmienną postawę przyjął Judasz. Z powodu wyrzutów sumienia oddał pieniądze otrzymane za zdradę Jezusa. Nie wierzył jednak w Boże Miłosierdzie, dlatego zamiast zwrócić się do Jezusa, prosząc o Jego przebaczenie, odebrał sobie życie.

Po swojej zdradzie Judasz cierpiał, wiedział, że zrobił coś bardzo złego. Znienawidził swoją zdradę, ale jednocześnie znienawidził samego siebie. Tak naprawdę źródłem jego rozpacz była zraniona pycha. Dostrzegął własną niedoskonałość,

ale nie widział, miłosiernej miłości Jezusa. Z tego powodu sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Zapomniał, że **największym złem dla człowieka nie jest sam grzech, ale związana z nim pycha, która nie pozwala mu otworzyć się na miłosierdzie Boga.**

Gdy żal wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany „**żalem doskonałym**” lub „**żalem z miłości**”. Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe. (zob. KKK 1452)

„**Żal niedoskonały**” rodzi się z rozważania brzydoty grzechu lub lęku przed wiecznym potępieniem i innymi karami, które grożą grzesznikowi (żal ze strachu). Żal niedoskonały nie przynosi jednak przebaczenia grzechów ciężkich, ale przygotowuje do niego w sakramencie pokuty. (zob. KKK 1453)

Zastanów się ?

- Czy wierzysz, że Pan Bóg kocha cię pomimo twoich grzechów?
- Jak często się spowiadasz?
- Czy twój żal za grzechy jest podobny do żalu „Piotrowego”?
- Czy traktujesz spowiedź jako spotkanie z Jezusem Miłosiernym?

Panie, przepasz mnie.

Panie, przepasz mnie
I poprowadź, gdzie ja nie chcę pójść
Panie, o Panie, przepasz mnie 2x

Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci
Panie, Ty wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham
Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci
Panie, Ty wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham
Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci
Panie, Ty wiesz, Ty wiesz, że ja miłuję Cię

Tak mnie skrusz.

Tak mnie skrusz,
Tak mnie złam,
Tak mnie wypal, Panie
Byś został tylko Ty, byś został tylko Ty jedynie Ty



Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 5. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

48 Jezus przed sądem



A. Ciseri, Ecce homo

Za czasów Pana Jezusa Żydzi nie mieli swojego państwa. Królów nad nimi wyznaczał cesarz rzymski. W ciągu życia Jezusa funkcje te sprawowali trzej synowie Heroda Wielkiego: Herod Antypas (rządził w Galilei), Filip (rządził w Iturei) i Archelaos (rządził w Judei do 6 r. po narodzeniu Chrystusa). Prawdziwą władzę sprawował jednak rzymski gubernator. W czasie pojmania Jezusa był nim Poncjusz Piłat. Odegrał on ważną rolę w procesie sądowym Nauczyciela z Nazaretu.

„Jezusa zaś stawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie:

– Czy Ty jesteś królem żydowskim?

Jezus odpowiedział:

– Tak, Ja nim jestem.

Słowo Boże



A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. Wtedy zapytał Go Piłat:

– Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw Tobie?

On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił. A był zwyczaj, że na każde święto namiestnik uwalniał jednego więźnia, którego chcieli. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zebrali, spytał ich Piłat:

– Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? Wiedział bowiem, że przez zawiesić Go wydali. A gdy on odbywał przewod sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie:

– Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacerpiałam się z Jego powodu.

Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasza,

a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich namiestnik:

– Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił?

Odpowiedzieli:

– Barabasza.

Rzekł do nich Piłat:

– Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?

Zawołali wszyscy:

– Na krzyż z Nim!

Namiestnik odpowiedział:

Cóż właściwie złego uczynił?

Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli:

– Na krzyż z Nim!

Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc:

– Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz.

A cały lud zawołał:

– Krew Jego na nas i na dzieci nasze.

Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc:

– Witaj, Królu Żydowski!

Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.” (Mt 27,11-31)

Proces Pana Jezusa rozpoczął się od razu po aresztowaniu. Najpierw zaprowadzono Go do pałacu najwyższego kapłana Kajfasza, gdzie był przesłuchiwany przez członków Sanhedrynu.

Sanhedryn to przedstawiciele Izraela, jakby senat, który niekiedy nazywany był Wysoką Radą. W czasach Chrystusa była to najwyższa władza religijna i sądownicza w Jerozolimie. Składała się z 70 członków. Przewodniczył jej arcykapłan Kajfasz. W czasach panowania rzymskiego Sanhedryn nie miał władzy wydawania prawomocnego wyroku śmierci. Konieczne było potwierdzenie władz rzymskich. Sanhedryn skazał Jezusa na śmierć za to, że uważał się za Mesjasza

Biczowanie – rodzaj kary stosowany u Żydów i Rzymian skazanych na śmierć krzyżową. U Żydów wymierzano 39 razów, a u Rzymian liczba uderzeń zależała od decyzji dowodzącego egzekucją. Bicz posiadały po kilka rzemieni, zakończonych często ołowianymi kulkami lub żelaznymi haczykami.

Koronowanie cierniem – włożenie na głowę gałęzi o długich kolcach uplecionych na kształt czapki lub korony.

i Syna Bożego. Wykonanie tego wyroku zależało jednak od potwierdzenia go przez rzymskiego gubernatora – Piłata.

Wszyscy Ewangelisci opisali historię Męki Jezusa Chrystusa. Co więcej, Jan do końca był świadkiem tych wydarzeń. Opisy te są zgodne co do najważniejszych faktów i kolejności zdarzeń. Każdy z Ewangelistów przedstawia jednak Mękę Jezusa z własnego punktu widzenia.

Marek opisał Mękę Pańską bardzo realistycznie i szczegółowo, ukazując w niej Jezusa jako cierpiącego Sługę Pańskiego i Syna Bożego. **Mateusz** w swoim opisie stara się ukazać, jak w wydarzeniach Pasji Jezusa wypełniły się różne zapowiedzi (teksty) Starego Testamentu. Dla **Łukasza** jest charakterystyczne, że w jego opisie, nawet w czasie Pasji, Jezus objawia wielką wrażliwość na los człowieka i Boże miłosierdzie wobec grzeszników. Dla Ewangelisty **Jana** czas Pasji Jezusa to jednocześnie czas Jego wywyższenia i tryumfu – wykonania wyznaczonego Mu przez Boga dzieła zbawienia ludzi i zwycięstwa nad złem.

Zastanów się ?

- Czy potrafisz stanąć w obronie krzywdzonych, słabszych?
- Czy ulegasz presji otoczenia, kolegom, którzy mają inne zdanie?
- W jaki sposób dziękujesz Panu Jezusowi za Jego miłość?

Koronka do Bożego Miłosierdzia.

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Wierzę w Boga...

Na dużych paciorkach (1 raz) przed każdą częścią – tak jak w różańcu:

- Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa
- *na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.*

Na małych paciorkach (10 razy) po 5 części. – tak jak w różańcu:

- Dla Jego bolesnej męki
- *miej miłosierdzie dla nas i całego świata.*

Na zakończenie (3 razy):

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

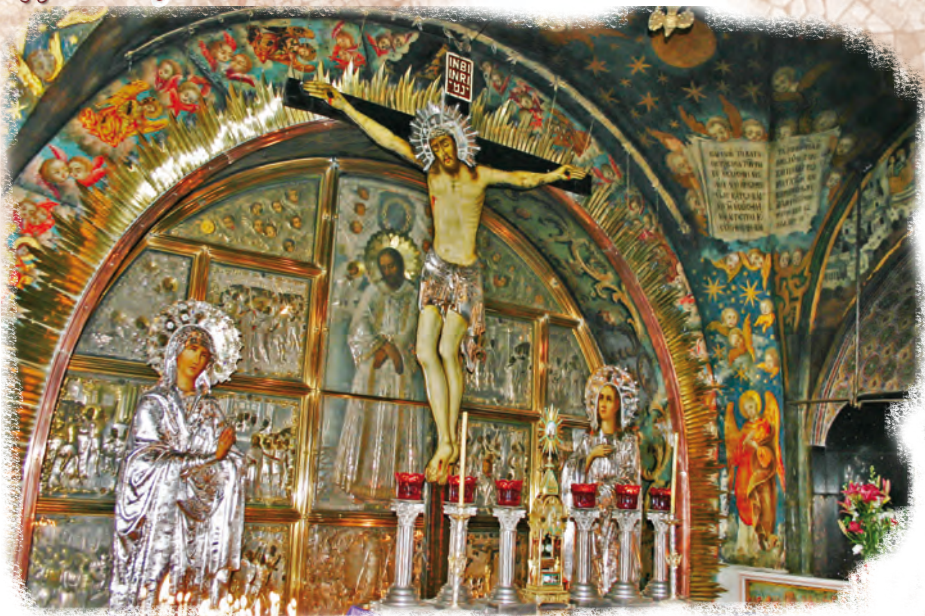


Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 3. w „Zeszycie ćwiczeń”.

Pomódl się

49 Ukrzyżowanie Jezusa



Golgota dzisiaj

Wyrok Piłata przesądził los Jezusa: Boży Syn został skazany na śmierć krzyżową. Od pałacu namiestnika na Kalwarię było ok. 1 km. Nazwa „Kalwaria” to łaciński odpowiednik hebrajskiego słowa „Golgota”. Oznacza tyle, co „czaszka”, ponieważ cała góra przypominała ją wyglądem. Zanim Pan Jezus doszedł na miejsce ukrzyżowania, pokonał tę odległość, dźwigając poprzeczną belkę krzyża. Wydarzenia te wspominamy podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej.

Jak w rzeczywistości wyglądał krzyż Pana Jezusa? Według tradycji, przy krzyżowaniu Jezusa, użyto typu krzyża zwanego *crux capitata*. Składał się on z dwu części: z pionowego pala, który wkopywano w ziemię oraz z belki poprzecznej. Belkę poprzeczną łączono z palem w czasie egzekucji. W połowie pionowego pala wystawał sęk lub kołek, na którym opierał się krzyżowany. Podpora ta była konieczna, gdyż ciało skazańca nie utrzymałoby się na krzyżu tylko na trzech gwoździach. Przybite dłonie rozdarłyby się z powodu ciężaru zwisającego na nich ciała. Krzyż Pana Jezusa mógł ważyć ok. 75 kg.

Słowo Boże



„Gdy przyszli na miejsce, zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił:
- Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili:

- Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym.

Sztychli z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc:

- Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie.

Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim:

- To jest Król Żydowski.

Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu:

- Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas.

Lecz drugi, karcąc go, rzekł:

- Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił.

I dodał:

- Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa.

Jezus mu odpowiedział:

- Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju.

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem:

- Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego.

Po tych słowach wyzionął ducha.” (Łk 23,33-46)

Ze źródeł historycznych wiemy, że Rzymianie często stosowali karę ukrzyżowania zwłaszcza wobec buntujących się niewolników. Dla ludzi tamtych czasów krzyż był znakiem wyjątkowo haniebnego śmierci, a samo ukrzyżowanie najstraszliwszą torturą. Była to kara tak straszna i nieludzka, że budziła lęk i obrzydzenie nawet u twardych Rzymian. Rzymski pisarz Cycero nazwał ukrzyżowanie „karą najokrutniejszą i najpotworniejszą (...) najwyższą i ostateczną karą niewolników”. Tę karę stosowano za najpoważniejsze wykroczenia. Takiej właśnie śmierci domagali się dla Jezusa Żydzi, krzyżując do Piłata: „ukrzyżuj Go”.

Człowiek skazany na ukrzyżowanie od dawany był w ręce czterech żołnierzy, którymi dowodził centurion. Jego zadaniem było stwierdzenie śmierci skazańca. Na barki nieszczęśnika kładziono poprzeczną belkę

Napis „INRI” umieszczany na krzyżach to skrót łacińskich słów **IESUS NAZARENUS REX IUDÆORUM** – Jezus Nazarejczyk Król Żydów. Według wszystkich Ewangelistów tekst ten w języku hebrajskim, łacińskim i greckim umieszczono na krzyżu, nad głową Jezusa w celu wyjaśnienia powodu, dla którego Piłat skazał go według rzymskiego prawa na śmierć.

krzyża, a idący przed nim urzędnik sądowy niósł tabliczkę z wypisaną wyraźnie winą skazańca. Podobnie było w przypadku Jezusa, o czym wspominają ewan-geliści: „A nad głowę Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: «To jest Jezus, król żydowski»” (Mt 27,37). W drodze na miejsce stracenia przechodzone przez bardziej uczęszczane ulice, aby wyrok śmierci był znany i działał odstrasżająco. Podczas drogi skazany narażony był na kpiny rozwścieczonego tłumu.

Śmierć ukrzyżowanego mogła nastąpić z różnych przyczyn. Nieraz następowała ona bardzo szybko, niekiedy jednak bolesna agonია trwała nawet kilka dni. Bywało również i tak, że żołnierze skracali życie skazańca, przebijając go włócznią lub łamiąc mu nogi.

Ukrzyżowanie zawsze niosło ze sobą ogrom poniżenia i morze boleści.

Credo Kościoła uczy nas, że Jezus „został ukrzyżowany także za nas”, zgodnie z zapowiedzią proroka Izajasza: „Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy”. (Iz 53,5)

O krzyżu i ukrzyżowaniu Jezusa nie możemy mówić jak o dawnej, minionej już historii. To jest ciągle aktualna rzeczywistość. W każdej Mszy Świętej Jezus w sposób bezkrawwy składa w ofierze samego siebie za nasze grzechy.

Zawsze kiedy patrzymy na krzyż, warto przypomnieć sobie, co z miłości do nas zrobił Boży Syn: **umarł na Golgocie dla naszego zbawienia.**

Zastanów się ?

– Czy patrząc na krzyż, pamiętasz, jakie wydarzenia się za nim kryją?

– Co czujesz patrząc na krzyż? Czy widzisz w nim znak miłości Jezusa?

Dzięki ci Boże mój za ten krzyż.

1. Prawda jedyna słowa Jezusa z Nazaretu
że swego Syna posłał z nieba Bóg na świat.
Aby niewinnie cierpiąc zmarł za nasze grzechy
I w pohańbieniu przyjął winy wszystkich nas.

Ref.: Dzięki Ci, Boże, mój za ten krzyż
Który Jezus cierpiał za mnie,
Jezus cierpiał za mnie.

2. Uwierz w Jezusa przecież On za ciebie umarł
Z miłości do nas przyszedł z nieba na ten świat
Błogosławiony ten kto wierzy choć nie widział
Zaufaj dziś Bogu a na wieki będziesz żył.

Pomódl się



Zadanie domowe

W domu odszukaj krzyż. Przed zaśnięciem weź go z szacunkiem w dło-nie, ucałuj, popatrz na Pana Jezusa i opowiedz Mu o swoim dniu, szcze-gólnie powiedz o tym, za co chciałbyś Go przeprosić i Mu podziękować.

50 Zmartwychwstanie Jezusa



Kaplica Zmartwychwstania w Bazylice Grobu Pańskiego - wnętrze

Skazany niesprawiedliwym wyrokiem Piłata Jezus został przybity do krzyża. Rzymski żołnierz przebił Jego serce włócznią. Jezus umarł. Po śmierci Jego ciało złożono do grobu. Trzeciego dnia jednak ten grób był pusty. Jezus powstał z martwych.



„Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim

zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast:

– Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem.

Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegnąc oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł:

– Witajcie!

One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich:

– Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą.

Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli:

– Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.” (Mt 28,1-15)

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że „Zmartwychwstanie Jezusa jest wydarzeniem rzeczywistym, które posiadało potwierdzone historycznie znaki, jak świadczy o tym Nowy Testament”. (zob. KKK 639) Czy istnieją dowody na Jego zmartwychwstanie?

Podstawowym źródłem wiedzy o zmartwychwstaniu Jezusa jest Nowy Testament. Zawarte tam świadectwa na ten temat można podzielić na trzy grupy.

1. Pierwsza, to **relacje o znalezieniu pustego grobu**, który był zamknięty i strzeżony przez żołnierzy. Miejsce Grobu Jezusa do dziś nazywa się „anastasis”, co znaczy „zmartwychwstanie”.

2. Druga, to **relacje ze spotkań z Chrystusem Zmartwychwstałym**, z Jego ukazywania się różnym osobom. Przedstawiają one cudowne zdarzenia, których nie da się wytłumaczyć w sposób naturalny. Widzieli oni wcześniej Jezusa na krzyżu, z ranami, z przebitym włócznią boki, widzieli Jego martwe ciało. Później ujrzeli Go żywego po śmierci. To nie był duch, lecz ten sam Jezus w ciele uwielbionym: On z nimi rozmawiał, jadł, a jednocześnie potrafił przejść przez zamknięte drzwi.

3. Trzecia grupa świadectw, to **liczne wyznania wiary pierwszych chrześcijan**, zapisane na kartach Nowego Testamentu. W ich centrum znajduje się powstanie Chrystusa z martwych. Św. Paweł w 1 Kor 15,3-8 (tzw. credo korynckie) wymienia listę osób, które spotkały Zmartwychwstałego.

Są to historyczne znaki, że Jezus naprawdę zmartwychwstał. Tylko w ten sposób można wyjaśnić zniknięcie z grobu ciała Jezusa, po którym zostały płótna grobowe (Całun Turyński). Wielu wiarygodnych świadków widziało Jezusa żywego już po ukrzyżowaniu i Jego śmierci.

Trudno jest dokładnie określić, jak wielu ludzi spotkało się z Jezusem po Jego zmartwychwstaniu. W kilku z nich uczestniczyło równocześnie wielu świadków, co wyklucza halucynacje.

Pewnego rodzaju dowodem zmartwychwstania Jezusa jest powstanie i rozwój pierwotnego Kościoła. Trudno byłoby wyjaśnić odwagę uczniów Jezusa, którzy oddawali życie za wiarę, gdyby nie fakt zmartwychwstania. Byli oni przekonani, że Jezus żyje; wierzyli w Ukrzyżowanego jako Mesjasza, Syna Bożego i Pana.

Zmartwychwstanie Jezusa jest gwarancją powszechnego zmartwychwstania umarłych. Skoro Chrystus zmartwychwstał i obiecał to swoim uczniom, to znaczy, że my też kiedyś zmartwychwstanjemy.

„Co to znaczy zmartwychwstać? W śmierci, będącej «rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu», podczas gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem, chociaż trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem. Bóg w swojej wszechmocy przywróci ostatecznie naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa. Zmartwychwstaną wszyscy ludzie, którzy umarli: «Ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie potępienia»” (KKK 997-998)

„W śmierci, będącej «rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu», podczas gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem, chociaż trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem. Bóg w swojej wszechmocy przywróci ostatecznie naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa. Zmartwychwstaną wszyscy ludzie, którzy umarli: «Ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie potępienia»” (KKK 997-998)

„Zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem. Bóg w swojej wszechmocy przywróci ostatecznie naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa.” (zob. KKK 997)

„Kto zmartwychwstanie? Wszyscy ludzie, którzy umarli: «Ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie potępienia» (J 5,29) (Por. Dn 12,2).” (zob. KKK 998)

„W jaki sposób ludzie zmartwychwstaną? Chrystus zmartwychwstał w swoim własnym ciele: «Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem» (Łk 24,39); nie powrócił On jednak do życia ziemskiego. Tak samo w Nim «wszyscy zmartwychwstaną we własnych ciałach, które mają teraz», ale to ciało będzie przekształcone w «chwałebne ciało» (Flp 3,21), w «ciało duchowe»” (1 Kor 15,44). (...) „ (zob. KKK 999)

„To «w jaki sposób» przekracza naszą wyobraźnię i nasze rozumienie; jest dostępne tylko w wierze. Udział w Eucharystii daje nam już zadatek przemienienia naszego ciała przez Chrystusa. (...)” (zob. KKK 1000)

„**Kiedy ludzie zmartwychwstaną?** W sposób definitywny «w dniu ostatecznym» (J 6,39-40.44. 54; 11,24); «na końcu świata». Istotnie, zmartwychwstanie zmarłych jest wewnętrznie związane z powtórным Przyjściem (Paruzją) Chrystusa: Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi (1 Tes 4,16).” (zob. KKK 1001)

Zastanów się ?

- Co to znaczy dla Ciebie, że Jezus zmartwychwstał?
- Czy wierzysz w to, że ci, których groby odwiedzasz na cmentarzu żyją a ich ciała połączą się z duszą w dniu ponownego przyjścia Pana Jezusa?
- Jak wyrażasz swoją wiarę z zmartwychwstanie Pana Jezusa?

Jezus zwyciężył, to wykonało się

Jezus zwyciężył, to wykonało się
Szatan pokonany, Jezus złamał śmierci moc
Jezus jest Panem, o Alleluja
Po wieczne czasy Królem Królów jest

Jezus jest Panem x4
Tylko Jezus jest Panem x2
On jest Panem ziemi tej.

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 4. w „Zeszyście ćwiczeń”.



Kaplica Zmartwychwstania w Bazylice Grobu Pańskiego - widok zewnętrzny



R. Zünd, Droga do Emaus

Jednymi z najważniejszych argumentów potwierdzających zmartwychwstanie Jezusa były Jego liczne spotkania z uczniami. Do najbardziej znanych należy rozmowa z Kleofasem i drugim uczniem, idącymi do Emaus.

Słowo Boże



„Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał:

– Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?

Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu:

– Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało.

Zapytał ich:

– Cóż takiego?

Odpowiedzieli Mu:

– To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były

rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. Na to On rzekł do nich:

– O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powie-
dzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?

I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we
wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej.
Lecz przymusili Go, mówiąc:

– Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił.

Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb,
odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły
i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie:

– Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam
wyjaśniał?

W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych
Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili:

– Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi.

Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łama-
niu chleba.” (Łk 24, 13-35)

Wydarzenia opisane przez św. Łukasza miały miejsce na drodze pomię-
dzy Jerozolimą i wsią Emaus. Akcja działa się w pierwszym dniu tygodnia

– w dniu Zmartwychwstania. Wy-
ruszając w drogę, uczniowie już
wiedzieli od kobiet o pustym gro-
bie. Do Emaus, gdzie znaleźli się
przed wieczorem, musieli poko-
nać 60 stadiów, czyli ok. 11 km.

Św. Łukasz pisze o dwóch
uczniach, z których jeden miał
na imię Kleofas. W czasie drogi
przybliżył się do nich Jezus, którego
oni nie rozpoznali: „ich oczy były
niejako na uwięzi”.

Byli oni zdumieni tym, że nowy
towarzysz podróży nie jest zoriento-
wany w ważnych wydarzeniach, które

Chrystofania – ukazywanie, obja-
wianie się Jezusa Chrystusa po zmar-
tychwstaniu; Ewangelie zawierają
dużo opisów chrystofanii, zwłaszcza
przy pustym grobie i wobec grup
uczniów; wspólne cechy chrystofanii
zawarte w tych relacjach to: wraże-
nie inności Jezusa, niezwykle wła-
ściwości Jego ciała, zachowującego
jednak ludzką postać i zmysłową do-
tykalność. Świadczenie chrystofanii
w pierwszej chwili nie poznawali Jezu-
sa, rozpoznanie Go pociągało za sobą
uwierzenie w Niego.

miały miejsce w Jerozolimie. Na Jego prośbę zaczęli opowiadać o wszystkim, czego byli świadkami. Opowiedzieli o swojej nadziei na wyzwolenie przez Jezusa narodu izraelskiego. Po śmierci Jezusa umarła jednak także ich nadzieja. Uczniowie byli przerażeni. Dodatkowy lęk i zdumienie obudziły w nich kobiety, które były przy grobie i przyniosły wiadomość, że Jezus żyje.

Jezus zarzucił uczniom brak wiary. Opierając się na Pismach proroków, wyjaśnił im, że taki właśnie los miał spotkać Mesjasza Bożego. Uczniowie słuchając Jego słów byli mocno poruszeni. Poprosili, aby pozostał z nimi i zjadł posiłek. Jezus wziął chleb, pobłogosławił go i połamawszy podał uczniom. Dopiero wtedy rozpoznali w Nim Zmartwychwstałego Pana. On jednak zniknął im z oczu. Pełni radości powrócili wówczas do Jerozolimy. Tam opowiedzieli zebrany Jedenastu Apostołom oraz innym uczniom o tym, co ich spotkało.

Apostołowie wielokrotnie spotykali żywego Jezusa po Jego śmierci krzyżowej. Oprócz spotkania z uczniami idącymi do Emaus, do najbardziej znanych należą: spotkanie Jezusa z niewiernym Tomaszem, z Piotrem, którego trzykrotnie Jezus zapytał, czy Go miłuje; z kobietami, które jako pierwsze znalazły pusty grób; z więcej niż 500 osobami, o których św. Paweł napisał w 1 Kor 15,6. Każde z tych spotkań umacniało wiarę uczniów. Nosiły one nazwę „chrystofanii”, czyli objawień Zmartwychwstałego Jezusa.

Aby prawdziwie uwierzyć w to, że Jezus żyje, potrzebne są nie tylko dowody, ale przede wszystkim łaska wiary. Dziś także możemy spotkać żywego Pana Jezusa, choć czasem trudno jest Go rozpoznać. Zwłaszcza w drugim człowieku przygniecionym krzyżem, w Chlebie Eucharystycznym, który kapłan podnosi do góry, w Słowie, które stawia wymagania. Jezus jednak wciąż otwiera nasze oczy, podobnie jak uczniom idącym do Emaus i pozwala doświadczyć swojej obecności. Przychodzi z pomocą wtedy, kiedy tego potrzebujemy. Jako Słowo uczy, jak mamy żyć, a jako Chleb dodaje siły do takiego życia.

Zastanów się ?

- Gdzie możesz spotkać dzisiaj Jezusa?
- Czy potrafisz rozpoznać Jego obecność?

Panie otwórz me oczy

Otwórz me oczy
chcę widzieć Jezusa
i być bliżej Niego
i kochać goręcej.

Otwórz me uszy
i naucz mnie słuchać
otwórz me oczy
chcę widzieć Jezusa.

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 2. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

52 Wniebowstąpienie Jezusa

Czasami ludziom się wydaje, że istnieje tylko to, co mogą zobaczyć. My wiemy, że jest inaczej. Boga nie widzimy, ale wiemy że istnieje, ponieważ stworzył cały świat i nas samych. Podobnie jest z rzeczywistością, którą nazywamy „niebem”, czyli szczęśliwością wieczną, domem Ojca Niebieskiego, Królestwem Niebieskim.

Słowo Boże



„W końcu (Jezus) ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. I rzekł do nich: – Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy,

będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie.

Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.” (Mk 16,14-20)

Czterdzieści dni po swoim zmartwychwstaniu Jezus Chrystus wstąpił do nieba. Ewangelista Mateusz i Jan nie wspominają o tym wydarzeniu. Opisują je Marek oraz dwukrotnie Łukasz (na końcu Ewangelii i na początku Dziejów Apostolskich).



Przed Wniebowstąpieniem Jezus zebrał swoich uczniów na Górze Oliwnej. Polecił im, by byli Jego świadkami, nauczając wszystkich ludzi i udzielając chrztu.

Po wydaniu Wielkiego Nakazu Misyjnego, Jezus został zasłonięty przez obłok, który zabrał Go przed oczu uczniów. W ten sposób Jezus powrócił do swego Ojca w niebie. Wydarzenie to nosi nazwę Wniebowstąpienia.

Podobne zdarzenia dwukrotnie zostały opisane na kartach Starego Testamentu. Jedno z nich dotyczy proroka Eliasza, który został zabrany do nieba w wozie ognistym.

Po Wniebowstąpieniu Jezusa, dwaj aniołowie zapowiedzieli uczniom Jego powrót. Pełni radości uczniowie powrócili do Jerozolimy. Tam pozostawali, wielbiąc Boga. Wniebowstąpienie jest więc nie tylko dopełnieniem zmartwychwstania, ale stanowi zakończenie bezpośredniej działalności Jezusa na ziemi. Zasiadłszy po prawicy Ojca, Chrystus wstawia się za nami jako pośrednik.

Poza bezpośrednimi opisami Wniebowstąpienia przez Marka i Łukasza, jest ono wspominane w wielu innych miejscach Nowego Testamentu, np.:

- w Ewangelii wg św. Mateusza Jezus sam przepowiedział swoje Wniebowstąpienie (Mt 26,64);
- w Ewangelii wg św. Jana Jezus wielokrotnie wspomina o nim w swoich rozmowach z uczniami (J 6,62; 13,3.33; 14,28);
- Dzieje Apostolskie opisują św. Piotra, który mówił o Wniebowstąpieniu bezpośrednio po zesłaniu Ducha Świętego (Dz 2,33.34; 3,21; 5,31). Szczepan widział niebo otwarte i Syna Człowieczego po prawicy Boga (Dz 7,55);
- także św. Paweł w swoich listach pisał o Wniebowstąpieniu Jezusa (Ef 4,8-10; 1Tes 1,10; 1Tm 3,16).

Świadcstwo o Wniebowstąpieniu przewija się przez cały Nowy Testament aż do Apokalipsy – ostatniej księgi Biblii (Ap 1,13; 5,6; 14,14; 19,11-26).

Wniebowstąpienie to nie tylko dzień wielkiej radości dla nieba, ale również dla wszystkich ludzi. Ten dzień jest tym radośniejszy, że Chrystus powrócił do swojego Ojca wraz z naturą ludzką. W wyznaniu wiary mówimy „Wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca”. Dla nas oznacza to, że razem z Chrystusem zostaliśmy wyniesieni ponad wszystkie stworzenia, nawet ponad aniołów.

Pan Jezus, chociaż wstąpił do nieba, nie odszedł od nas. Wciąż się nami opiekuje, karmi nas swoim Słowem i swoim Ciałem we Mszy Świętej. Tajemnica Wniebowstąpienia nie każe nam odrywać oczu od ziemi, lecz czynić ją sobie poddaną w ten sposób, aby razem z Jezusem budować już tutaj Królestwo Boże. Robiąc to najlepiej, jak potrafimy, możemy mieć nadzieję, że także kiedyś pójdziemy do nieba.

Zastanów się ?

- Gdzie możesz spotkać dzisiaj Jezusa?
- Czy potrafisz rozpoznać Jego obecność?

Jest takie miejsce na świecie,
jak chcecie to je znajdziecie.
Nie będziesz tu nigdy płakał,
tylko skakał motyle łapał.
Na rękach u Pana Boga
nie spotkasz żadnego wroga.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.

Jest takie miejsce na świecie,
jak chcecie to je znajdziecie.
Zabawki najlepsze rozdają,
anioły w piłkę nożną grają.
Nie za górą nie za siódmym morzem
ale blisko jest Królestwo Boże.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.

ojo, najao
ojo, najao

Kto mały jak dziecko będzie,
ten pierwszy niebo zdobędzie./ 2x
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.

Jest takie miejsce na świecie,
jak chcecie to je znajdziecie.
Nie będziesz tu nigdy płakał,
tylko skakał motyle łapał.
Na rękach u Pana Boga
nie spotkasz żadnego wroga.

Kto mały jak dziecko będzie,
ten pierwszy niebo zdobędzie.

I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.
I nie będzie / 4x
więcej zła, o nie.

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 5. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

Postanie uczniów



Witraż: Nakaz misyjny.
Katedra św. Patryka w El Paso

Przed Wniebowstąpieniem Jezus skierował do Apostołów niezwykle ważne słowa. Nazywane są one „Wielkim Nakazem Misyjnym”.

Słowo Boże



Jezus powiedział do Apostołów: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.” (Mt 28,18-20)

Do tych słów Jezusa nawiązuje piosenka pt. „Posyłam was na pracę bez nagrody”.

1. Posyłam was na pracę bez nagrody
Na ciężki, twardy i niewdzięczny trud,
Niezrozumienie, drwiny i obmowy.
Posyłam was przydawać do mych trzód.

Ref.: Tak, jak Ojciec Mój postać Mnie,
Tak i Ja was ślę.

2. Posyłam was opatrzeć ciężkie rany,
Pomagać słabym, ich ciężary nieść,
Pocieszać smutnych, wspomnieć zapomnianych,
Posyłam was radosną głosić wieść.

3. Posyłam was na krańce tego świata,
Gdzie w samotności serce nieraz tka,
Opuścić każe ojca, matkę, brata,
Posyłam was na drogi Mojej szlak.

4. Posyłam was do serc z zawiści twardych,
Do oczu ślepych, zaciśniętych rąk,
Gdzie trzeba serc gorących i ofiarnych,
Posyłam was na całej ziemi krąg.

Jezus był pierwszym „misjonarzem”, który został posłany przez Ojca, aby przypomnieć ludziom o Jego miłości. Zrealizował to posłannictwo poprzez swoją naukę i czyny, których dokonywał. W najpełniejszy sposób zrobił to poprzez

swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Chciał, aby Jego dzieło było kontynuowane: by wszyscy ludzie wszystkich czasów poznawali prawdę o Bogu, który jest Stwórcą i Zbawicielem. W tym celu Jezus wydał swoim uczniom polecenie głoszenia Ewangelii wszystkim narodom aż do skończenia świata. Apostołowie podjęli to dzieło i wypełniali je w sposób heroiczny – niemal wszyscy ponieśli śmierć męczeńską za głoszenie prawdy o Jezusie Bożym Synu.

Nie było w czasach Apostołów Internetu, Facebooka itp. Nie było nawet drukowanych ksiązek. Była tylko grupka ludzi z Palestyny, którzy spotkali Jezusa. Po ludzku nie mieli żadnych szans, żeby cokolwiek po nich zostało w pamięci. A jednak do dzisiaj są znani na całym świecie. Uwierzyli Jezusowi. Stali się Jego świadkami.

Kontynuatorami misji Apostołów są biskupi i kapłani, którzy w założonym przez Jezusa Kościele wciąż głoszą Dobrą Nowinę. Na swój sposób uczestniczą w tym posłannictwie wszyscy ochrzczeni.

Co jest najważniejszą treścią Dobrej Nowiny głoszonej przez Kościół?

- 1. Bóg kocha każdego człowieka.**
- 2. Człowiek przez grzech zrywa swoją więź z Bogiem.**
- 3. Jezus Chrystus umarł za grzechy ludzi i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.**
- 4. Jezus jest jedynym Panem i Zbawicielem człowieka.**
- 5. Duch Święty został posłany przez Ojca i Syna, aby prowadzić i umacniać wierzących.**
- 6. Do zbawienia idzie się we wspólnocie – w Kościele.**

Te prawdy głoszą misjonarze posłani przez Kościół do ludzi, którzy nigdy nie słyszeli o Jezusie. Jednym z takich misjonarzy jest O. Marek, który pracuje w parafii Kakooge położonej 90 km na północ od Kampali – stolicy Ugandy w Afryce. Do parafii należy również 15 kaplic tzw. „dojazdowych” znajdujących się w odległości od 5 do 24 km od klasztoru. Razem z o. Markiem pracuje trzech polskich franciszkanów.

O. Marek tak opisuje swoją pracę:

„Co wiecie o Ugandzie? Czy jest dla Was tylko plamką na mapie świata? To mój dom, ojczyzna ludzi, których powierzył mi Pan Bóg. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to dzieci, których jest tu bardzo dużo. Przeciętnie sześcioro w rodzinie. Niestety, rodzina to zwykle samotna mama i dzieci. Wyobraźcie sobie jeszcze, że w 90 % domostw nie ma elektryczności. Nikt nie ma bieżącej wody i trzeba ją nosić z niemałych odległości.

Mimo wielkiej biedy ludzie są życzliwi i uśmiechnięci, chętni do rozmowy, a szczególnie cieszą się, jak «biały» mówi w ich języku.

Blisko naszego kościoła jest szkoła podstawowa prowadzona przez zgroma-

dzenie Brothers of Christian Instruction. To jedna z najlepszych 10. szkół w całej Ugandzie. Uczy się w niej około 800 uczniów. Dzieci przychodzą do naszego kościoła na Mszę św. W piątki odprawiamy w j. angielskim, a w niedziele w miejscowym języku luganda. Raz w tygodniu dzieci przychodzą sprzątać kościół.

Dzieci bardzo lubią nas odwiedzać. W naszym klasztorze jest projektor, dzięki czemu w soboty wyświetlamy dzieciom filmy. W ich domach nie ma telewizorów, więc jest to dla nich niezwykła atrakcja.

Z wielką radością witają obcokrajowców. Widać to zwłaszcza wtedy, gdy mamy na stacji misyjnej gości. Pod naszymi drzwiami jest wówczas bardzo dużo dzieci. Zazwyczaj oczekują drobnych prezentów, takich jak długopis, cukierek, plastikową butelkę czy kawałek gazety do oprawy zeszytu.

Oprócz szkoły, która mieści się obok klasztoru, dojeżdżamy do siedmiu szkół podstawowych rozsianych po buszu. Do każdej z nich jeździmy raz w miesiącu, aby uczyć katechezy. Trudno w taki sposób uczyć o najważniejszych prawdach wiary, dlatego z wiedzą religijną jest krucho. Kiedyś w szkole w Muwangi tłumaczyłem kolejny raz, że Jezus umarł na krzyżu. Po lekcji pytam wszystkie dzieci: W jaki sposób umarł Jezus? Nikt nie wie, więc podpuszczam: może jechał na motorze i miał wypadek? Kilkoro dzieci przytaknęło, że tak właśnie było...

Dzięki naszym sponsorom z Niemiec, USA, Czech i Polski opłacamy chesne dla 230 dzieci i młodzieży. Ofiarodawcy płacą 140 USD lub 100 Euro na rok, aby dzieci mogły się uczyć i zjeść w szkole posiłek. Dzień szkolny zaczyna się o 8.00 rano i trwa do 17.00. Wiele dzieci dopiero po szkole je pierwszy i jedyny posiłek składający się z gotowanej mąki kukurydzianej i fasoli lub sosu z zielonych liści (rodzaj szczawiu lub szpinaku). Dzieci są tu zawsze głodne, a gdy jest susza i nieurodzaj to zdarzają się wypadki śmierci z głodu.

Co z młodzieżą? Młodzież z naszej miejscowości albo się nie uczy, bo nie ma gdzie, albo wyjeżdża daleko do szkoły z internatem i tracimy z nią kontakt. W lutym 2011 otwieramy szkołę średnią, którą będą prowadziły siostry zakonne. Budowaliśmy ją półtora roku. To nasza wielka radość.

Jestem w Ugandzie od trzech lat, przybyłem tu z Kenii, gdzie pracowałem przez ponad dwa lata. Teraz to tu jest mój dom, moi bracia i moje siostry. Cieszę się, że mogę im głosić Chrystusa."

Wasz Brat

Marek Warzecha OFM Conv.

Zastanów się ?

– W jaki sposób możesz pomagać misjonarzom, którzy dzisiaj w różnych miejscach świata głoszą ludziom Jezusa?

Modlitwa misyjna

(...)

Ojczy z nieba Boże – zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata, Boże – zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.

Za tych, co na Twą służbę życie oddali – *dziękujemy Ci, Panie.*

Za tych, co swoją miłością ogarniają wszystkie narody ziemi – *dziękujemy Ci, Panie.*

Za tych, którzy oświełają umysły ludziom – *dziękujemy Ci, Panie.*

Za tych, co swym przykładem umacniają w narodach wiarę – *dziękujemy Ci, Panie.*

Za tych, co budują Twój Kościół na wszystkich krańcach ziemi – *dziękujemy Ci, Panie.*

Za nowo ochrzczonych – *dziękujemy Ci, Panie.*

Za gorące serca spragnione Twojej nauki – *dziękujemy Ci, Panie.*

O nowych głosicieli Ewangelii – *prosimy Cię, Panie.*

O ludzi życzliwych misjom – *prosimy Cię, Panie.*

O błogosławieństwo dla Twych synów w trudnej pracy misyjnej – *prosimy Cię, Panie.*

O przyjęcie do grona Twych świętych tych, którzy całe życie głosili Ewangelię
ludom – *prosimy Cię, Panie.*

O dar wiary dla tych, którzy jej nie mają – *prosimy Cię, Panie.*

O umacnianie w wierze nowych dzieci Kościoła – *prosimy Cię, Panie.*

O pocieszenie tych, którym się w pracy nie wiedzie – *prosimy Cię, Panie.*

O wysłuchanie wszystkich prośb naszych – *prosimy Cię, Panie.*

Daj, Boże, wszystkim wierzącym łaskę zrozumienia, że są posłani do głoszenia i świadczenia o Twojej Ewangelii wszystkim narodom na całej ziemi. Amen.

(Autor: Mariusz Janiszewski)



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 4. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

Pomódl się

VI

Katechezy okolicznościowe

COPYRIGHT



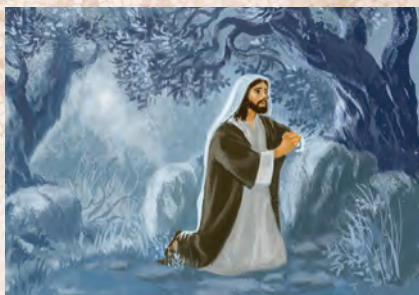
Przekazanie różańca św. Dominikowi, witraż w Katedrze w Carlow

Nazwa „rózańiec” pochodzi od łacińskiego słowa „rosarium”, czyli – „ogród różany” lub „wieniec z róż”. Modlitwa ta wywodzi się ze średniowiecza. Świat stworzony uważano wtedy za księgę opowiadającą o Bogu. W szczególny sposób traktowano kwiaty. Porównywano do nich cechy ludzi, np. lilia lub róża symbolizowały czystość. Również modlitwy traktowane były, jak duchowe kwiaty. Z tego powodu odmawianie różańca porównywano z dawaniem Matce Bożej róż. Stąd właśnie wzięła się nazwa „rosarium”. Początkowo modlitwy liczone na palcach, później posługiwano się kamykami. Z czasem praktyczniejsze okazały się sznurki, na których liczbę modlitw zaznaczano węzłami lub nawleczonymi kawałkami drewna.

Za ojca modlitwy różańcowej uważa się **św. Dominika de Guzman**. Żył on na przełomie XII i XIII wieku. Pochodził z Hiszpanii. Jemu miała się objawić Matka Najświętsza i przykazać rozpowszechnianie tej modlitwy na całym świecie. Nie był to jednak różaniec w dzisiejszej formie. Matka Boża poleciła mu, by nie tylko głosił kazania, lecz także połączył je z odmawianiem 150 „Zdrowaś Maryjo” i 15 „Ojcze nasz”. Od tej pory św. Dominik przeplatał swoje nauki modlitwą różańcową, w której rozważał wraz ze słuchaczami treści z życia Maryi i Jezusa.

Na długi czas kształt modlitwy różańcowej ustalił się w XV wieku, dzięki dominikaninowi **Alamusowi a la Roche** (1428-1475). Na wzór 150 psalmów on ustalił liczbę 150 „Zdrowaś Maryjo”, które podzielił na dziesiątki poprzeplatane modlitwą „Ojcze nasz”. Dla rozpowszechniania tej modlitwy założył pierwsze bractwo różańcowe. Dzięki zakonowi dominikańskiemu modlitwa różańcowa już w XV wieku stała się znana w całym Kościele.





W 2002 r. papież **Jan Paweł II** do znanych powszechnie tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych dołączył tajemnice światła. Robiąc to, chciał podkreślić, że w centrum tej modlitwy znajduje się Jezus Chrystus. Tajemnice światła dotyczą bezpośrednio działalności Jezusa opisanej na kartach Biblii.

Święci o różańcu

„Trzymajcie się różańca, jak pnącze trzyma się drzewa, bo bez Matki Bożej się nie utrzymamy.” (św. Jan Maria Vianney)

„Różaniec to łańcuch, który nas łączy z Maryją. Poprzez praktykę pobożnego odmawiania różańca zyskujemy wiele łask, a Maryja podaje nam rękę i prowadzi nasze chybotliwe czółno po wzburzonych falach. Z Nią jako Pośredniczką jesteśmy pewni naszego wiecznego zbawienia.” (św. Matka Teresa z Kalkuty)

„Zdrowaś Maryjo odmówione dobrze, to jest z uwagą, nabożeństwem i skromnością, według świętych jest wrogiem szatana, bo zmusza go do ucieczki, młotem, który go miażdży, uświęceniem duszy, radością aniołów, pieśnią Nowego Testamentu, przyjemnością Maryi i chwałą Trójcy Przenajświętszej.” (św. Jan Bosko)

„Zdrowaś Maryjo tworzy ziarno pszenicy; Chwała Ojcu tworzy kłos. Grubość i gęstość ziarna zależy od tego, czy «Zdrowaś Maryjo» jest mniej lub bardziej żarliwe.” (św. Jan Maria Vianney)

„Dworzanie noszą u boku miecz, aby bronić swej królowej. Podobnie dworzanie Maryi winni przypasać miecz, aby bronić czci swojej Królowej, a tym mieczem jest różaniec.[...] Różaniec jest wędką, którą Maryja łowi grzeszników i z morza nieprawości wyciąga na brzeg miłosierdzia. Różaniec jest kotwicą, którą Maryja chwytą kuszonych i trzyma przy sobie, by ich nie uniosła fala.” (bł. Pier Giorgio Frassati)

Zastanów się ? – Czym dla ciebie jest modlitwa różańcowa?

Pod Twoją obronę uciekamy się,
święta Boża Rodzicielko,
naszymi prośbami racz nie gardzić
w potrzebach naszych,
ale od wszelakich złych przygód
racz nas zawsze wybawiać,
Panno chwalebna i błogosławiona.

O Pani nasza, Orędowniczko nasza,
Pośredniczko nasza, Poczycielko
nasza.
Z Synem swoim nas pojednaj,
Synowi swojemu nas polecaj,
swojemu Synowi nas oddawaj. Amen.

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 3. w „Zeszytach ćwiczeń”.



Pierwsze przyście Jezusa na świat na pewno było zaskoczeniem dla wielu ludzi. Mieszkańcy Izraela oczekiwali potężnego władcy, który nadejdzie z wielką mocą. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Boży Syn przyszedł na ziemię jako małe dziecko. Każdego roku przeżywamy to wydarzenie podczas Świąt Bożego Narodzenia. Wierzmy, że Bóg staje się człowiekiem, aby nas zbawić. Chcemy Go rozpoznać i zaprosić do naszego życia. Tym, co pomaga nam przygotować się na spotkanie z Jezusem jest adwent.

Adwent to jeden z okresów kościelnego roku liturgicznego. Określenie „adwent” pochodzi od łacińskiego wyrazu „adventus” i oznacza „przyście”.

Pierwsze wzmianki o adwencie, jako czasie oczekiwania na przyście Zbawiciela, sięgają IV w. Początkowo obowiązywał on tylko w Hiszpanii oraz Galii i był przygotowaniem na święto Trzech Króli (Objawienia Pańskiego). Dopiero od V wieku na stał się okresem przygotowania do świąt Bożego Narodzenia.

Czas jego trwania nie był ściśle ustalony. Dopiero od czasów papieża Grzegorza Wielkiego (540-604), adwent polegał na czterotygodniowym, liturgicznym przygotowaniu na przyście Pana. Od VIII w. nadano mu charakter pokutny, dlatego zaczęto stosować szaty liturgiczne w kolorze fioletowym i opuszczać radosny hymn „Chwała na wysokości Bogu” we Mszy Świętej.

Po roku 1969, czyli po Soborze Watykańskim II, okres ten nabrał charakteru pobożnego i radosnego oczekiwania na przyście Zbawiciela. W czasie adwentu w całym Kościele rozlega się pełne tęsknoty wołanie. Jakże? Marana tha! – Przyjdź, Panie!

W historię narodu żydowskiego od początku wpisane było oczekiwanie na przyście Mesjasza. Od bram raju aż do betlejemskiej groty towarzyszyła dziejom żydowskim obietnica, której nauczycielami i stróżami byli prorocy.

Jednym z nich był Micheasz, który wołał: „**Ale ja wypatrywać będę Pana, wyczekiwać na Boga zbawienia mojego**” (Mi 7,7). Prorok Izajasz z kolei prosił Boga: „**Obyś rozdarł niebios a i zstąpił**” (Iz 63,19). Kiedy Bóg spełnił obietnicę, naród wybrany tego nie zauważył. Być może wpływający czas sprawił, że ludzie przestali czuwać.

Słowo Boże



**„Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie”
(Łk 21,36)**

Dla chrześcijan okresem szczególnie intensywnego czuwania jest adwent. Ma on podwójny charakter. Jest czasem przygotowania do uroczystości Bożego Narodzenia, przez które Kościół czci pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi, ale jednocześnie jest okresem, w którym czekamy na powtórne przyjście Zbawiciela, jakie będzie miało miejsce na końcu czasów.

Szczególne miejsce w liturgii adwentu zajmuje dwóch wielkich proroków: Izajasz i św. Jan Chrzciciel. Pierwszy jest uosobieniem tęsknoty Starego Testamentu za Mesjaszem. Izajasz pozostawił najwięcej związanych z Nim proroctw. Jan Chrzciciel nie tyle przepowiadał, ile wskazywał na osobę Jezusa. Swoim życiem i słowem uczył wiernych, w jaki sposób należy przygotować się na spotkanie z Panem: przez pokutę, zerwanie z grzechem, nawrócenie.

Zastanów się ?

– Jak się przygotowujesz na spotkanie z Jezusem?

Adwentowa modlitwa

W adwentowym czekaniu
gdy przycichł świat cały:
uwielbiam Cię, Jezu,
Panie godzien chwały.

Uwielbiam Cię: w myśli,
w modlitwie i w śpiewie.
Oddaję Ci, Jezu,
dzisiaj samego siebie.

Chcę Ci przygotować
w sercu swoim drogę,
bo tęsknię za Tobą,
mym Panem i Bogiem.

Zobacz - adwentowe płoną
dla Ciebie lampiony.
Przyjdź więc Panie Jezu
i bądź uwielbiony!

Pomódl się

(Alina Paul)



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 4. w „Zeszytcie ćwiczeń”.

56 Wielki Post

Wielki Post rozpoczyna się w Środę Popielcową. Trwa czterdzieści dni. Głównym przesłaniem tego okresu jest duchowe przygotowanie do godnego przeżywania świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Są to najważniejsze święta przeżywane przez chrześcijan, dlatego wymagają specjalnego przygotowania, by móc je odpowiednio przeżyć.



H. Malscher, Christus dzwigający krzyż

Skąd wziął się Wielki Post, jaka jest jego historia i jak właściwie go przeżyć?

Okres ten, zanim przybrał dzisiejszą formę, kształtował się bardzo długo. W pierwszych wiekach Wielki Post obejmował tylko Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Od III w. poszczono już cały tydzień, zaś od IV w., na pamiątkę ważnych wydarzeń biblijnych, został on przedłużony do czterdziestu dni. Jakże to były wydarzenia?

Słowo Boże



„Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu [Świętym] na pustyni czterdzieści dni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie odczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł:

– Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem. Odpowiedział mu Jezus:

– Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek.

Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego:

– Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogą je odstąpić, komu chcą. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje. Lecz Jezus mu odrzekł:

– Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.

Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego:

– Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół! Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień.

Lecz Jezus mu odparł:

– Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego.

Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu.” (Łk 4,1-13)

Długość trwania Wielkiego Postu nawiązywała nie tylko do czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni, ale także do czterdziestu lat wędrowania Izraelitów po wyjściu z Egiptu.

W VII w. za początek postu przyjęto szóstą niedzielę przed Wielkanocą. Niedziele (jako pamiątka Zmartwychwstania Jezusa) nie były zaliczane do dni postnych, dlatego, aby zachować 40 dni pokutnych, za początek tego okresu liturgicznego przyjęto środę, nazywaną Środą Popielcową. Od drugiej połowy XVI wieku był to już zwyczaj powszechnie obowiązujący w Kościele.

Po Soborze Watykańskim II ujednociono różne funkcjonujące nazwy niedziel Wielkiego Postu. Obecnie nazywają się one: pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta Wielkiego Postu, szósta zaś nazywa się Niedzielą Palmową, czyli niedzielą Męki Pańskiej. Okres Wielkiego Postu kończy się liturgią Wielkiego Czwartku. Msza Wieczerzy Pańskiej rozpoczyna tzw. Triduum Paschalne, czyli obchody Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa.

W Środę Popielcową podczas Mszy Świętej, na znak żałoby i pokuty, posypuje się głowy popiołem. Kapłan wypowiada wtedy słowa: „**Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię**” lub „**Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz**”. Przypominają one o pokutnym charakterze rozpoczynającego się okresu.

Pokuta wewnętrzna jest radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą do popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera równocześnie pragnienie i postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski. (KKK 1431)

Zwyczaj posypywania głów popiołem w liturgii Kościoła pojawił się w VIII w. Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X w. To wtedy papież Urban II wprowadził ten zwyczaj, jako obowiązujący w całym Kościele. Ustalono wówczas, że popiół do posypywania głów wiernych powinien pochodzić z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku.

Obecnie w **Środę Popielcową obowiązuje wstrzemięźliwość (powstrzymanie się) od pokarmów mięsnych i post ścisły**, który oznacza, że wolno spożyć trzy posiłki w ciągu dnia, w tym tylko jeden – do syta. Obowiązek wstrzemięźliwości dotyczy osób powyżej 14. roku życia, a obowiązek postu – osób pełnoletnich, aż do rozpoczęcia 60. roku życia.

W okresie Wielkiego Postu, który jest czasem pokuty i nawrócenia, Ko-

ściół, stara się realizować słowa Jezusa, który wskazał **trzy drogi zbliżania się do Boga: post, jałmużnę i modlitwę.**

Liturgia Wielkiego Postu wprowadza w atmosferę skupienia i refleksji. Dominującym kolorem szat liturgicznych w tym okresie jest fiolet. W obrzędach Mszy Świętej pomija się uroczysty hymn „Chwała na wysokości Bogu” (jest on śpiewany jedynie w czasie przypadających w Wielkim Poście uroczystości, takich, jak: uroczystość św. Józefa – 19 marca, czy Zwiastowania Pańskiego – 25 marca). Śpiewana przed odczytaniem fragmentu Ewangelii aklamacja „Alleluja”, zostaje zastąpiona przez bardziej stonowane słowa o charakterze pokutnym: „Chwała Tobie, Królu wieków” oraz „Chwała Tobie, Słowo Boże”. Używane są one zarówno w dni powszednie, jak i w niedziele, święta i uroczystości Wielkiego Postu. W tym okresie nie powinno się nawet przyozdabiać kwiatami ołtarza.

W okresie Wielkiego Postu zabroniony jest udział w zabawach. Przypomina o tym IV przykazanie kościelne: „**Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach.**”

W okresie Wielkiego Postu w parafiach organizuje się kilkudniowe rekolekcje, które mają pomóc w dobrym przeżyciu tego czasu. W wielu kościołach praktykowany jest zwyczaj ustawiania krzyża, przy którym można klęknąć i ucałować rany Chrystusa.

Zastanów się ?

– Jakie są twoje postanowienia wielkopostne?

Modlitwa o wytrwałość w postanowieniach.

Panie Jezu, pozwól mi rozeznąć, czy moje postanowienia są dobre i przyniosą Ci chwałę. Proszę Ciebie o łaskę wytrwałości w postanowieniach. Postanawiam ... (wypowiedz swoje postanowienia) ... i proszę, aby mnie lenistwo, nuda, rutyna i przyzwyczajenia nie powstrzymały i nie zatrzymały. Wszelkie niepowodzenia i upadki pomóż mi przetrwać i powrócić do działania, abym osiągnął swój cel. Tobie chwała na wieki wieków. Amen.

Pomódl się



Zadanie domowe

Wykonaj zadanie 6. w „Zeszytcie ćwiczeń”

PACIERZ

Znak krzyża

W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen

Ojcze Nasz (Modlitwa Pańska)

Ojcze nasz, któryś jest w niebie,
święć się imię Twoje;
przyjdź królestwo Twoje;
bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;
i odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;
i nie wódz nas na pokuszenie;
ale nas zbaw ode złego.
Amen.

Zdrowaś Maryjo (Pozdrowienie Anielskie)

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą,
błogosławionaś Ty między niewiastami,
i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus.
Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi
teraz i w godzinę śmierci naszej.
Amen.

Wierzę w Boga (Skład Apostolski)

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi.
I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego;
który się począł z Ducha Świętego;
narodził się z Maryi Panny;
umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion;
zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał;
wstąpił na niebiosą, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego;
stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.
Wierzę w Ducha Świętego;
święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie;
grzechów odpuszczenie;
ciała zmartwychwstanie;
żywot wieczny.
Amen.

Dziesięć przykazań Bożych (Dekalog)

Jam jest Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

1. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną.
2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.
3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
4. Czczij ojca swego i matkę swoją.
5. Nie zabijaj.
6. Nie cudzołóż.
7. Nie kradnij.
8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.
9. Nie pożądaj żony bliźniego swego.
10. Ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Dwa przykazania miłości

Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego.

Pięć przykazań kościelnych

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania.
3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Główne prawdy wiary

1. Jest jeden Bóg.
2. Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za zło karze.
3. Są trzy Osoby Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.
4. Syn Boży stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.
5. Dusza ludzka jest nieśmiertelna.
6. Łaska Boska jest do zbawienia koniecznie potrzebna.

Pięć warunków sakramentu pokuty

1. Rachunek sumienia.
2. Żal za grzechy.
3. Mocne postanowienie poprawy.
4. Spowiedź szczerą.
5. Zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu.

Siedem sakramentów świętych

1. Chrzest.
2. Bierzmowanie.
3. Najświętszy Sakrament.
4. Pokuta.
5. Namaszczenie Chorych.
6. Kapłaństwo.
7. Małżeństwo.

Akt wiary

Wierzę w Ciebie, Boże żywy,
W Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę w coś objawił Boże,
Twe słowo mylić nie może.

Akt miłości

Boże, choć Cię nie pojmuję,
Jednak nad wszystko miłuję.
Nad wszystko, co jest stworzone,
Boś Ty dobro nieskończone.

Aniele Boży (Modlitwa do Anioła Stróża)

Aniele Boży, stróżu mój,
Ty zawsze przy mnie stój.
Rano, we dnie, wieczór, w nocy
Bądź mi zawsze ku pomocy,
Strzeż duszy i ciała mego,
I zaprowadź do żywota wiecznego.

Amen.

Aniele Boży, stróżu mój,
Ty zawsze przy mnie stój.
Rano, we dnie, wieczór, w nocy
Bądź mi zawsze ku pomocy,
Broń mnie od wszelkiego złego
I zaprowadź do żywota wiecznego.

Amen.

Akt nadziei

Ufam Tobie, boś Ty wierny,
Wszchemogący, miłosierny.
Dasz mi grzechów odpuszczenie,
Łaskę i wieczne zbawienie.

Akt żalu

Ach, żałuję za me złości,
Jedynie dla Twojej miłości.
Bądź miłościw mnie grzesznemu,
Dla Ciebie odpuszczam bliźniemu!

Źródła fotografii:

ks. Z. Cichewicz - s. 21, 22, 32, 38, 46, 54, 118, 137, 147, 151.

ks. A. Krasiński- s. 37, 41, 45, 116, 144.

Wikimedia [public domain] - s.16, 23, 25, 65, 67, 115, 158, 164, 170.

Wikipedia [public domain] - s. 51, 81, 86, 100, 104, 108, 111, 112, 113,115, 119, 122, 141, 152, 155.

COPYRIGHT PIW

SPIS TRESCI

I Jezus zapowiedziany przez Boga

1. Obietnice mesjańskie	6
2. Jezus postacią historyczną	10
3. Cztery Ewangelie	13
4. Zapowiedź narodzin Jana Chrzciciela	16
5. Zwiastowanie Maryi	19
6. Maryja u Elżbiety	22
7. Jan Chrzciciel przygotowuje na przyjście Jezusa i wzywa do nawrócenia	25

II. Jezus posłany przez Boga

8. Narodziny Jezusa – wypełnieniem Bożej obietnicy	30
9. Ucieczka do Egiptu	33
10. Życie ukryte Jezusa	35
11. Chrzest Pana Jezusa	38
12. Post i kuszenie Jezusa	41
13. Wybór Dwunastu	43
14. Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej	46
15. Publiczna działalność Jezusa	48

III. Jezus naucza

16. Kazanie na Górze	52
17. Osiem Błogosławieństw	54
18. Antytezy z Kazania na Górze	56
19. Przypowieści jako forma nauczania Jezusa	59
20. Dom na skale	61
21. Światło pod korcem	63
22. Przypowieść o wiernym i niewiernym słudze	65
23. Przypowieść o skarbie i perle	68
24. Przypowieść o talentach	70
25. Przypowieść o chwaście	73
26. Przypowieść o przewrotnych rolnikach	76
27. Przypowieści o ziarnku gorczycy i o zaczynie	78
28. Przypowieść o uczie	81
29. Zagubiona owca i drachma	84

30. Przypowieść o bogaczu i Łazarzu	86
31. Przypowieść o nieurodzajnym figowcu	89
32. Pierwsze miejsca na ucztach	91
33. Przypowieść o dziesięciu pannach	93
34. Nielitościwy dłużnik	97
35. Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie	101
36. Sąd Ostateczny	104

IV Jezus działa

37. Jezus uzdrawia chorych	108
38. Jezus wyrzuca złe duchy	111
39. Jezus przywraca do życia	113
40. Jezus karmi głodnych	116
41. Jezus panuje nad siłami natury	119
42. Jezus odwiedza przyjaciół	122
43. Jezus przebacza grzechy	125
44. Jezus umacnia wiarę uczniów	127

V. Jezus umiera i zmartwychwstaje

45. Wjazd do Jerozolimy	132
46. Wielki Czwartek – Ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa	135
47. Żal Piotra i żal Judasza	138
48. Jezus przed sądem	141
49. Ukrzyżowanie Jezusa	144
50. Zmartwychwstanie Jezusa	147
51. Spotkania ze Zmartwychwstałym	152
52. Wniebowstąpienie Jezusa	155
53. Poślanie uczniów	158

VI. Katechezy okolicznościowe

54. Do Jezusa przez Maryję	164
55. Marana tha	168
56. Wielki Post	170
Pacierz	175